

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 7 LIPCA 2022 r.



Cztery w jednym

Lubelskie uczelnie zacieśniają współpracę, by wspierać pracę naukowców i pomysłowość studentów

STRONA 2

Chce 2.000.000 zł za to, że urodziła się w więzieniu

KRZYWDA Takiej kwoty domaga się przed sądem w Lublinie Mieczysława Pascoe. Ma być to rekompensata za krzywdy, jakich doznała w związku z pozbawieniem wolności jej ciężarnej matki oraz za pierwsze miesiące swojego życia, które spędziła w więzieniu na Zamku w Lublinie

Agnieszka Kasperska

Matka pani Mieczysławy – Regina Jawor pseudonim „Rena” – była sanitariuszką w 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, w oddziale działającym w powiecie łuckim. Ojciec kobiety – Mieczysław Jawor ps. „Chmiel” – działał w ruchu oporu m.in. w Tomaszowie Lubelskim. Po II wojnie światowej był kierownikiem drukarni antykomunistycznego zrzeszenia Wolność i Niezawisłość i redaktorem pism „Ziarno” oraz „Nowy Zew”. Żona była wtedy zecerką drukarni stworzonej w specjalnie przystosowanej piwnicy jednej z szop w powiecie hrubieszowskim. Składała nielegalne ulotki, pisma i broszury, a potem przewoziła je po okolicy i dostarczała do pociągów, którymi były one kolportowane.

„Dziecko bandytów”

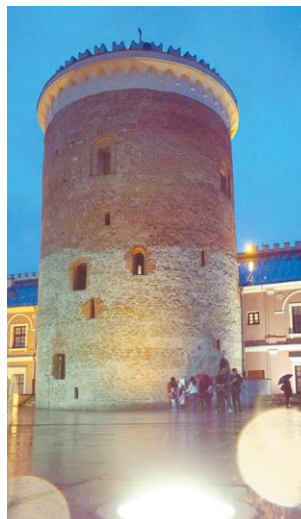
Działalność nielegalnej drukarni w marcu 1946 r. przerwali funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. Niedługo później małżonkowie ze swoją pierwszą, roczną córką Anną (później trafiła ona do domu dziecka – red.) zostali zatrzymani i trafili do więzienia na lubelskim Zamku. Regina była wtedy w drugiej ciąży.

– Mimo to poddawano ją intensywnym i ciężkim przesłuchaniom, podczas których używano przemocy fizycznej i psychicznej – czytamy we fragmencie uzasadnienia wniosku. Dalej informacja, że więźniowie polityczni byli traktowani gorzej od innych zatrzymanych. – Pomimo wulgarnych, poniżających przesłuchań, nie przyznawała się do zarzucanych jej czynów, twierdząc, iż w Koniuchach, gdzie znajdowała się drukar-

nia, zajmowała się wyłącznie gotowaniem, praniem i sprzątaniem, a o tajnej prasie nic nie wiedziała.

W sierpniu 1946 bez asysty lekarza i opieki medycznej Regina urodziła córkę Mieczysławę.

Pierwsze tygodnie były bardzo trudne. Niedożywiona i zestresowana kobieta miała problemy z laktacją. Nie miała ubranek dla dziecka. Cierpiała przez brak kontaktu z mężem i pierwszym dzieckiem. Przeżyła prawdopodobnie tylko dzięki głodówce, jaką prowadziły współwięźniarki, domagając się dla Reginy dodatkowej zupy i pół litra mleka. Kobieta z dzieckiem została zwolniona z więzienia w marcu 1947 r., ale konsekwencje były odczuwane też później.



Przez lata Zamek w Lublinie służył jako więzienie. W czasie II Wojny Światowej był hitlerowską katownią. Po wojnie służył komunistom do walki z wrogami władzy ludowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– Mieczysława była wyszydzana w rodzinnej miejscowości oraz szkole, do której uczęszczała, m.in. przezywano ją dzieckiem bandytów – czytamy we wniosku. – Rodzice byli zmuszeni do częstych przeprowadzek, a Regina i Mieczysław Jawor przez wiele lat mieli problemy ze znalezieniem pracy.

Zamiast 15 mln zł – jeden milion

Pani Mieczysława, która obecnie nazywa się Pascoe, uważa, że pobyt na Zamku przyczynił się do tego, że w 1948 r. zachorowała na chorobę Heinego-Medina. Kobieta dziś porusza się o kulach i jest w stanie przejść jednorazowo nie więcej niż 100 metrów. Ma problem z chodzeniem po schodach, z korzystaniem z komunikacji miejskiej czy z pracami domowymi.

Domaga się teraz zadośćuczynienia. Dlaczego dopiero po 75 latach? – Część osób, w tym wnioskodawczyni, nie wiedziało o tym, że ma taką możliwość. Dodatkowo nowelizacja otwierająca drogę do wniesienia roszczeń o zadośćuczynienie i odszkodowanie w związku z urodzeniem się w więzieniu, na skutek doznanych przez matkę wnioskodawczyni represji ze strony władz państwa, została wprowadzona do ustawy dopiero w 2018 roku – tłumaczy Anna Bufnał, radca prawna reprezentująca panią Mieczysławę, która wcześniej reprezentowała też Magdalenę Zarzycką-Redwan. Kobieta urodziła się w więzieniu na Zamku w 1949 roku i przebywała tam ponad dwa lata, mimo że jej matka zmarła po porodzie. Kobieta walczyła o 15 mln zł zadośćuczynienia. Przyznano jej 1 mln zł.

Festiwal dryfuje do brzegu

PROBLEM Zamiast wielkiego namiotu, za kino będzie służyć szkolna aula, dziedziniec Zamku i Mały Rynek. Program artystyczny wciąż ma zachwycać, ale niewiele brakowało, żeby festiwalu Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym w ogóle by w tym roku nie było. Może się okazać, że odbywa się tu po raz ostatni

Paweł Buczkowski

16 . Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi będzie od 30 lipca do 7 sierpnia. Ale organizatorzy długo kazali widzom czekać na szczegóły wydarzenia. Do ostatniej chwili ważyły się jego losy.

– Przez 15 lat robimy ten festiwal najlepiej, jak możemy. W tym roku robiliśmy wszystko, żeby festiwal w ogóle się odbył. Środki, jakie pozyskaliśmy na jego realizację, to jedna trzecia budżetu z lat minionych. Ale podjęliśmy to wyzwanie, udało się i wszyscy mogą być pewni, że na Dwóch Brzegach wciąż będzie cudownie – zapewnia Grażyna Torbicka, dyrektor artystyczna festiwalu.

W tym roku mają być podwójne pokazy najważniejszych seansów, tak żeby mogło je obejrzeć jak najwięcej widzów. Wszystko z powodu mniejszej widowni

w Gminnym Zespole Szkół, gdzie będą seanse. Do dyspozycji będzie tam tylko 150 miejsc, zamiast 850 ile mógł pomieścić namiot budowany każdego roku na terenie szkoły przy ulicy Nadwiślańskiej.

Przeprowadzka w tym roku była konieczna m.in. z powodu remontu w szkole przy Nadwiślańskiej. – Chodzi o wymianę ciągów komunikacyjnych i remont części elewacji od strony ulicy Nadwiślańskiej. Niestety te remonty kiedyś trzeba było zrobić – tłumaczy Leszek Gorgol, wicestarosta puławski.

Drugim powodem były rosnące koszty wszystkich usług, a budowa miasteczka festiwalowego i kina od podstaw to potężny wydatek. Pomocną dłoń wyciągnęło miasto Kazimierz Dolny, które bezpłatnie użyczy pomieszczeń w zespole szkół, Kazimierskim Ośrodku Kultury Promocji



i Turystyki oraz na Zamku (seanse plenerowe na 300 miejsc). Poza tym miasto pokryje wydatki organizatora do 40 tys. zł. 80 tys. przekaże też Urząd Marszałkowski. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że organizator wnioskował u marszałka o 200 tys. Tym-

– Idą ciężkie czasy, jeżeli nic się nie zmieni, rzeczywiście może to być ostatni festiwal – przyznaje Grażyna Torbicka, dyrektorka Dwóch Brzegów

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

czasem jeszcze w 2018 roku impreza otrzymała od sa-

morządu województwa 400 tys.

Ale mimo okrojonego budżetu wciąż ma być ciekawie. Gościem specjalnym cyklu „I Bóg stworzył aktora” w tym roku ma być Jan Peszek. Poza tym zobaczymy filmy, które mają swoje premiery w Polsce i były nagradzane

na międzynarodowych festiwalach. – Będzie wielu gości, a na Zamku i Małym Rynku co wieczór seanse pod gwiazdami. Na otwarcie film „Corsage”, który portretuje cesarową Sissi. Doskonale koresponduje z nim dokumentalny „The Princess”, który z kolei opowiada o księżnej Dianie. To co łączy oba filmy, to obraz kobiety, która jest spętana przez etykietę, obyczajowość i presję społeczną. Ich historie pokazują jak kobiety żyjące w różnych epokach musiały walczyć o swój głos – mówi Grażyna Torbicka, dyrektor artystyczna festiwalu Dwa Brzegi.

Z powodu problemów finansowych może się okazać, że festiwal, który każdego lata ściągał do regionu kinomanów z całej Polski, za rok już nie wróci. – Idą ciężkie czasy, jeżeli nic się nie zmieni, rzeczywiście może to być ostatni festiwal – przyznaje Torbicka.

Walka biblioteki o „Bitwę pod Grunwaldem”

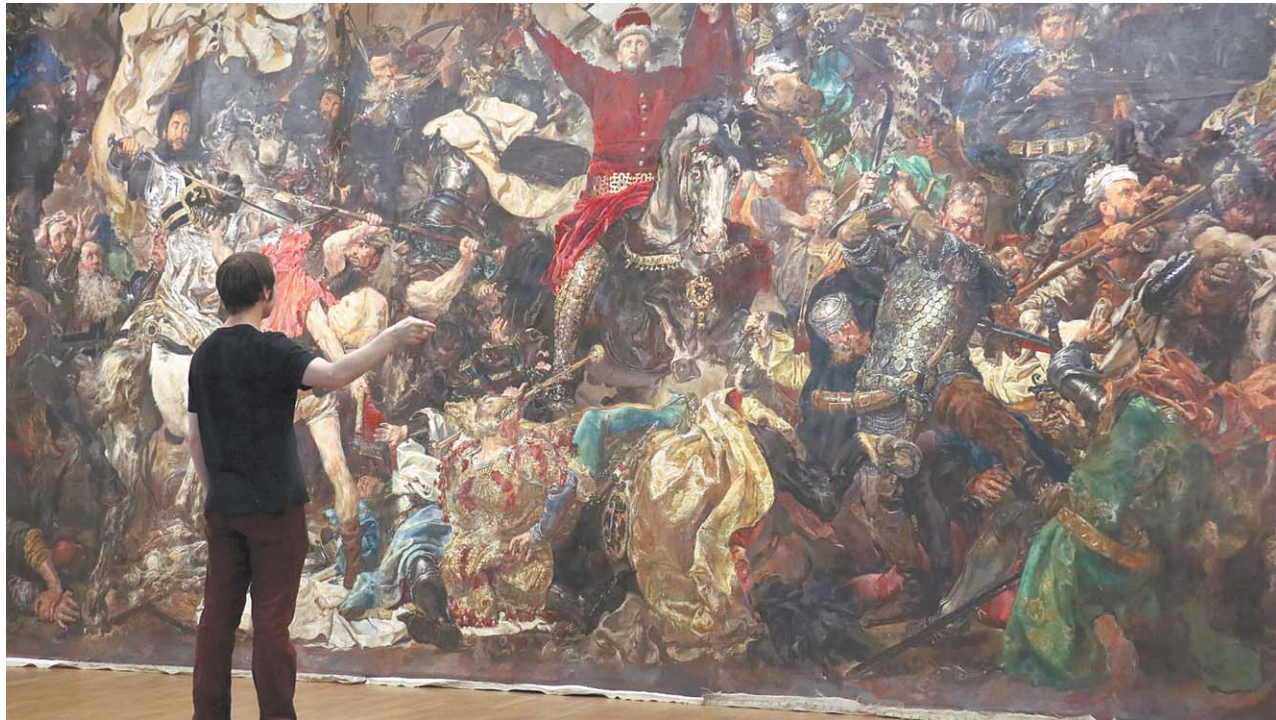
Jedno z najsłynniejszych polskich dzieł sztuki ma silne związki z Lublinem. Już wkrótce będzie można tu zobaczyć wierną kopię „Bitwy pod Grunwaldem” Jana Matejki.

Ewa Hadrian, kierowniczka Działu Informacji i Promocji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, przyznaje, że ściągnąć obraz do Lublina nie było łatwo.

– To nie była kwestia tygodni, ale miesięcy. To były rozmowy z samym panem Rolewskim (autor kopii – red.) jak i z muzeum w Skierniewicach

– mówi i wyjaśnia, że to właśnie ta placówka sprawuje pieczę nad „Bitwą pod Grunwaldem”. – Muzeum pomogło także zdobyć środki na dokończenie obrazu, bo to także kosztowna sprawa – dodaje Hadrian.

Wspomniany przez panią kierownik Rolewski ma na imię Ireneusz. To artysta



malarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Swoją „Bitwę...” zaczął malować 16 maja 2015 roku. Za zgodą Muzeum Narodowego w Warszawie w sali wystawowej namalował pięć dolnych elementów. Pracował nad nimi ok. 620 dni roboczych. – 250 dni zajęły prace nad

resztą elementów obrazu – przypomina lubelska biblioteka. Obraz po raz pierwszy został zaprezentowany w 2021 roku właśnie w Skierniewicach.

– Obecnie obraz jest oprawiony w oryginalną ramę, w której przez 60 lat umieszczony był oryginał pędzla

W Lublinie trwają już przygotowania do pokazania publiczności kopii obrazu „Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki

FOT. DOROTA MOŚCIBRODZKA

Matejki. Kolory ramy (bordo i indygo) zostały dobrane

przez Ireneusza Rolewskiego. Z tą ramą obraz będzie podróżował nie tylko po Polsce, ale również po świecie – dodaje WBP.

Wernisaż w Lublinie zaplanowano na 15 lipca. Wydarzenie wpisuje się w jubileusz 115-lecia placówki. Ale nie tylko obraz będzie

powodem, dla którego warto zajrzeć do gmachu placówki. Wystawie będą towarzyszyć także militaria ze zbiorów Muzeum Narodowego w Lublinie. Z kolei Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział Lublin pokaże monety i medale upamiętniające słynną bitwę z Krzyżakami.

12 lipca o godzinie 17 odbędzie się spotkanie z Jolaną Jodelką, autorką m.in. powieści kryminalnych, która tym razem będzie opowiadała o swojej książce z 2019 roku. Mowa o „2 miliony za Grunwald”. To historia inspirowana okupacyjnymi losami „Bitwy pod Grunwaldem”.

– Obraz Matejki – po uwiezieniu go we wrześniu 1939 roku z warszawskiej Zachęty w celu uchronienia przed rabunkiem i zniszczeniem przez Niemców – trafił do Lublina, do gmachu przy ulicy Narutowicza 4, w którym mieściło się wówczas Muzeum Lubelskie, a od 1939 roku także Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego – przypomina WBP.

SKO

Dwie kobiety zginęły w Okunince



Do tragicznego wypadku doszło na drodze między Włodawą a Chełmem. Dwie kobiety w toyocie yaris wjechały wprost pod tira. Do wypadku doszło w środę około godziny 13. Policja została wezwana na drogę wojewódzką numer 812 relacji Włodawa-Chełm. – Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że w rejonie skrzyżowania kierująca samochodem toyota yaris wyjeżdżając z Okuninki podczas skrętu w lewo nie zatrzymała się na znaku stop i wjechała bezpośrednio przed pojazd ciężarowy marki Renault. Jedna z kobiet poniosła śmierć na miejscu – druga w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Niestety, lekarzom nie udało się jej uratować.

(SKO)

Co cztery uczelnie to nie jedna

Cztery szkoły wyższe z Lublina zacieśniają współpracę w ramach Związku Uczelni Lubelskich. Od nowego roku akademickiego uruchomią wspólnie cztery inicjatywy adresowane do studentów i pracowników naukowych.

ZUL powstał w 2017 roku. Przystąpiły do niego UMCS, Uniwersytet Przyrodniczy i Politechnika Lubelska, a w ubiegłym roku dołączył Uniwersytet Medyczny. Od początku mówiono m.in. o uruchamianiu wspólnych kierunków studiów, prowadzeniu jednego biura karier czy organizowaniu wspólnych zakupów wyposażenia.

Na razie związek ogłosił cztery inicjatywy, które mają ruszyć od nowego roku akademickiego. Pierwszą z nich jest akademicki budżet partycypacyjny. – To coś na wzór miejskiego budżetu obywatelskiego, gdzie dajemy pewne środki ze wspólnej puli do zagospodarowania na ciekawe inicjatywy. Startujemy z kwotą ok. 100 tys. zł. Promowane będą pomysły, które będą integrowały poszczegól-



ne uczelnie w jeden wspólny cel – mówi prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS. Według wstępnych założeń projekty będą mogły zgłaszać wydziały, instytuty, organizacje studenckie, koła naukowe oraz pojedynczy studenci i pracownicy.

Sporym udogodnieniem może być wspólna karta biblioteczna. Od października każdy, kto zgłosi chęć skorzystania z tej usługi w bibliotece macierzystej, będzie miał dostęp do księgozbiorów wszystkich uczelni.

Kolejne dwa przedsięwzięcia adresowane są do pracowników naukowych. „Staż za miedzą” umożliwi na-

W środę po raz pierwszy przyznano nagrody dla najlepszych studentów i studentek ze szkół wyższych tworzących Związek Uczelni Lubelskich. Wyróżnieni zostali (od lewej): Mykhailo Zaslavskyi (UMCS), Magdalena Piłat (Politechnika Lubelska), Aleksandra Ren (Uniwersytet Przyrodniczy) i Daria Żuraw (Uniwersytet Medyczny)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ukowcom odbycie praktyki w innej uczelni wchodzącej w skład związku i korzystanie z jej laboratoriów i sprzętu

do rozpoczęcia lub kontynuowania badań naukowych. Z kolei konkurs „Interprojekt” ma polegać na tworzeniu interdyscyplinarnych zespołów badawczych. – Ten projekt ma za cel zbudowanie zespołów i podzielenie się laboratoriami po to, aby móc w przyszłości ubiegać się o dotacje w projektach krajowych – wyjaśnia prof. Paweł Drożdż, prorektor ds. studenckich PŁ. – Każdy projekt będzie finansowany w wysokości do 10 tys. zł. Będzie to zaczątek do tego, żeby nasze zespoły konkurowały na rynku badań naukowych w kraju i na świecie.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Taniej na wakacje

Nową promocję dla małych grup podróżnych wprowadziła spółka PKP Intercity. Wystarczy, że w podróż wybiorą się razem co najmniej dwie i nie więcej niż sześć osób, aby każda z nich dostała 30-procentową obniżkę od bazowej ceny biletu. Bonus łączy się ze wszystkimi ulgami przysługującymi pasażerom.

Warunkiem skorzystania z oferty jest to, by wszyscy członkowie grupy wybierali się w podróż tym samym pociągiem, tego samego dnia i o tej samej godzinie. Konieczne jest też kupienie biletu nie później niż dzień przed wyjazdem. Ten, kto przypomni sobie o promocji dopiero w dniu wyjazdu, nie będzie mógł z niej skorzystać, dlatego też bilety w tej ofercie nie są sprzedawane przez konduktora.

Oferta „Taniej z bliskimi” dotyczy wszystkich pociągów kategorii TLK i IC w relacjach krajowych.

(DRS)

Długie kolejki i krótkie wizyty

NA SZYBKO 6,5 minuty na jedną osobę to zdecydowanie za mało – stwierdził lekarz ze szpitala „papieskiego” w Zamościu. I zgłosił sprawę rzecznikowi praw pacjentów, bo uznał, że rejestrowanie zbyt dużej liczby osób na jeden jego dyżur w przyszpitalnej przychodni to łamanie praw chorych. Czy to coś zmieniło?

Anna Szewc

Historię chirurga naczyniowego i jego walkę o komfort pracy dla siebie, ale też dobro pacjentów, którym mógłby poświęcić więcej czasu, opisał niedawno portal interia.pl. W rozmowie z dziennikarką lekarz mówił, że kiedyś na przyjęcie jednej osoby miał kwadrans. Później ten czas skrócił się do 10, a za rządów poprzedniej dyrekcji doszło już do tego, że w ciągu kilkugodzinnego dyżuru musiał przyjmować nawet 28 osób i jak wyliczył, że na zajęcie się jednym pacjentem miał zaledwie 6,5 minuty. Swoją skargę do rzecznika na samego siebie nazwał „krzykiem rozpaczny”.

Co na to władze szpitala, na którego czele od kwietnia po rezygnacji poprzedniej dyrektora stoi nowa osoba?

– Szpital podjął działania w kierunku wydłużenia czasu trwania porady lekarskiej, poprzez rejestrowanie pacjentów na wizytę w odstępie co 15 minut. Zmieniła się liczba przyjmowanych pacjentów na dany dzień z 14 na 12 osób – odpowiada p.o. dyrektor Adam Fimiarz. Dodaje, że w przypadku skarżącego medyka to nawet nie 12 a 10 osób, z tym że ta zasada zaczęła obowiązywać od września, bo muszą zostać przyjęci pacjenci już wcześniej zapisani.

Pilny pacjent poza kolejką

Ale dyrektor przyznaje, że czasem pacjenci są w przychodni „dorejestrowywani” i na tych 12 czy 14 wizytach się nie kończy. Może tak być np. na prośbę lekarza albo gdy dochodzą osoby po hospitalizacji z wyznaczonym konkretnym terminem niezbędnym choćby na zdjęcie szwów po operacji czy zmianę opatrunku.

Dyr. Fimiarz nie ukrywa, że terminy bywają czasem bardzo odległe, kilkumiesięczne,

czy nawet ponad roczne. Tak jest np. z kardiologią, kardiologią dziecięcą czy neurologią. Wynika to z faktu, że lekarzy jest ich mało, a pacjentów zgłasza się wielu. Na dodatek są wśród nich osoby, które z mocy przepisów muszą być przyjmowane poza kolejnością. To np. kobiety w ciąży, kombataneci, inwalidzi wojenni, zasłużeni honorowi dawcy krwi czy dawcy przeszczepu. Dla nich termin musi się znaleźć w ciągu 7 dni od zgłoszenia. W kolejkę oczekujących przed pacjentami już zarejestrowanymi są też wpisywani tacy, którzy na skierowaniu do poradni mają adnotację „pilne”. To wszystko sprawia, że lista osób zaplanowanych do przyjęcia jednego dnia po prostu się wydłuża.

Do kardiologa? Nawet półtora roku

Sprawdziliśmy, jak wygląda to w praktyce. Środa, 6 lipca, kilka minut przed godziną 8. Pierwsze piętro szpitala „papieskiego”. Tutaj mieści się znaczna część poradni specjalistycznych. Na korytarzu sporo ludzi. Przed jednymi gabinetami więcej, przed innymi mniej. Większość pacjentów ma miejsca siedzące, niektórzy muszą stać, inni spacerują, żeby „zabić czas”.

Pani Bożena z Tomaszowa Lubelskiego przyjechała do szpitala w Zamościu pierwszy raz. Zgłosiła się na koronarografię. – Nigdy nie miałam problemów z sercem, ale jakiś czas temu coś mnie zaczęło dziwnie dusić w klatce piersiowej. Poszłam do lekarza u nas, nic nie stwierdził. Wbrałam się na wizytę prywatną, dostałam skierowanie na badanie jako pilne. Nie czekałam długo, jakieś półtora tygodnia – opowiada. Jeszcze nie wie, jak długo będzie musiała czekać, aby pokazać wyniki specjalistyczne. – Jeśli termin będzie odległy, pójdę gdzieś prywatnie – zapowiada.



Pani Helena spod Zamościa wie, ile czeka się na wizytę u kardiologa. – Półtora roku i to mimo że jestem po zawale i po wstawieniu by-passów. Ale nic nie szkodzi, poczekam. Czuję się dobrze. Leki mi wypisuje moja rodzina, a jak trzeba, to sobie pozwalam na prywatną wizytę, ale tylko od czasu do czasu, bo to drogo – wyjaśnia pacjentka.

Do okulisty „z marszu”

W środę była w szpitalu, bo była umówiona do okulisty. Zarejestrowała się bez problemu, właściwie z marszu. Podobnie jak pan Marian z okolic Komarowa. Leczy się okulistycznie w szpitalu „papieskim” już jakiś czas. Nigdy nie czekał na wizytę dłużej niż dwa tygodnie. Bardziej dokuczliwe jest siedzenie w kolejce. Bo pacjent nie ma wyznaczonej godziny wejścia do gabinetu, ale „widelki”, np. od 8-12. – Dzisiaj zaczęli przyjmować prawie punktualnie, ale kiedyś lekarz miał być od 8, a przyszedł na 14. Cały kory-

tarz ludzi czekał na niego – opowiada mężczyzna.

Pani Jadwiga spod Krasnobrodu też ma problemy z oczami. Latami chodziła do okulisty w jednym z zamojskich NZOZ-ów. – Ale nie byłam zadowolona, więc chciałam zmienić lekarza. Zatelefonowałam do „papieskiego” pod koniec czerwca. Mówią mi, że termin na 6 lipca. Pytam, czy za rok. Okazało się, że trochę ponad tydzień. Byłam w szoku – mówi pani Jadwiga. Gdy z nią rozmawiam, jest już po wstępnym badaniu, czeka na wejście do lekarskiego gabinetu. – Nie wiem, co to za doktor, ale już sam fakt, że mi badania zlecił jest pocieszający. Wcześniej żadnych badań nie miałam – opowiada.

Co poradnia, to inna kolejka

Pani Jadwiga w szpitalu im. papieża Jana Pawła II bywa regularnie. Leczy tarczycę. Ma, jak zapewnia, wspaniałego endokrynologa. Bo nie tylko dokładnie bada, ale też znajduje czas na rozmowę. – I na

Wizyty trwają różnie, czasami kilka minut, ale niektórzy pacjenci wychodzą po kilkunastu

FOT. ANNA SZEWC

każdej wizycie zleca następną. Średnio to tak co 3 albo 4 miesiące. Rejestruję się od razu i nie ma problemu – zapewnia kobieta.

Podobnie sytuacja wygląda z panią Marią z okolic Dołhobyczowa. Do Zamościa jeździ się leczyć od lat. W środę czekała na wizytę w poradni diabetologicznej. To było kolejne spotkanie z panią doktor w przeciągu pół roku. W międzyczasie odwiedzała też gastrologa. Mówi, że terminy oczekiwania są kilkumiesięczne, ale wizyty ją satysfakcjonują. – Jak trzeba, siedzę w gabinecie dłużej, a czasem tylko chwilę, żeby wejść i wziąć receptę. Nie narzekam – zapewnia starsza kobieta.

Spora kolejka była w środę do kardiologa dziecięcego. Na korytarzu kilkanaście mam z pociechami. Pani Iwona przyjechała z 15-letnim synem z

Hrubieszowa. Chłopak uczy się w Zamościu. W połowie maja źle się poczuł, wychowawca z bursy zareagował natychmiast. Nastolatek trafił na SOR.

– Najbliższa wizyta jako pilna w poradni była możliwa właśnie teraz. W międzyczasie, żeby nie czekać, mąż poszedł z synem prywatnie do pani doktor. Na miejscu miał wykonane ekg, dostał skierowanie na holter. Zrobiliśmy to i teraz czekamy z wynikami – opowiada mama 15-latka. Nie wie, ile czasu spędzi w kolejce, a ile potem w gabinecie. – Ale widzę, że wszystko idzie sprawnie, panie pielęgniarki przyszyły jeszcze zanim pojawiła się lekarka, sprawdzały listę, pytały czy wszyscy mają wyniki – relacjonuje pani Iwona.

Ma być lepiej

Spędzam na szpitalnym korytarzu ok. półtorej godziny. Obserwuję, jak długo zajmuje jedna wizyta. Jest różnie. Niektórzy pacjenci wychodzą po kilku minutach, ale zdarza się też, że po kilkunastu. Nie ma kłótni i przepychanek. Porządku w kolejkach pilnują pielęgniarki. Wychodzą na korytarz z kartami pacjentów, wyczytują kolejne nazwiska. Jeśli kogoś nie ma, przekładają kartę i proszą kolejną osobę.

Ale w szpitalu ma się coś zmienić. – Wychodząc naprzeciw potrzebom pacjentów, szpital pracuje nad wdrożeniem nowej organizacji przyjęć w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej – zdradza dyr. Fimiarz. Zapewnia, że wszyscy pracownicy przychodni „do każdego pacjenta podchodzą indywidualnie, dbając o jakość udzielanych świadczeń zdrowotnych, jednocześnie przestrzegając praw pacjenta”.

*Imiona wszystkich moich rozmówców, na ich prośbę, zostały zmienione.

Ksiądz oskarżony o kilkukrotny gwałt

Jest akt oskarżenia przeciwko 32-letniemu księdzu Sebastianowi M., byłemu wikariuszowi parafii w Drelowie (powiat bialski). Prokuratura zarzuca mu zgwałcenie młodej kobiety.

Sprawę śledczy badali przez 3 lata. Zarzuty ksiądz usłyszał już kilka miesięcy temu i od tego czasu przebywał w areszcie. – 15 czerwca skierowaliśmy do Sądu Okręgowego w Siedlcach akt oskarżenia – mówi prokurator Krzysztof Czyżewski z Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, która prowadziła śledztwo. Ksiądz Sebastian M. usłyszał zarzut kilkukrotnego doprowadzenia młodej kobiety do obcowania płciowego i do poddania się innym

czynnościom seksualnym. Innymi słowy, mowa o gwałcie. Miało do tego dochodzić pomiędzy październikiem 2018 a lutym 2019 roku w Siedlcach. Podejrzany nie przyznał się do winy, składał obszerne wyjaśnienia, ale – jak ustaliliśmy – były one znacząco odmienne od ustaleń śledczych. – Wobec oskarżonego stosowany jest środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania – dodaje prokurator Czyżewski.

32-latek pochodzi z gminy Krzywdza w powiecie łukowskim, a święcenia kapłańskie przyjął w 2015 roku, po czym jako wikariusz pełnił posługę w parafii w Drelowie. Ale już 2017 roku został przeniesiony do parafii pw. św. Zygmunta Króla w Łosicach. Kolejna



Ksiądz od kilku miesięcy przebywa w areszcie

FOT. ARCHIWUM

zmiana nastąpiła w czerwcu 2018 roku, bo został wówczas zwolniony z urzędu wikariusza i skierowany na studia stacjonarne filologii klasycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jednak w łosickiej parafii pozostał rezydentem.

Ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy kurii siedleckiej, tłumaczył wcześniej, że „ksiądz pozostawał poza strukturami bezpośredniej pracy duszpasterskiej”. – Po zakończeniu czynności procesowych podjęte zostaną wobec zatrzymanego księdza ewentualne działania w ramach procedur kanonicznych – stwierdza rzecznik kurii.

Duchownemu grozi od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

(EB)

Znowu będzie cyrk

KULTURA Znamy już główne atrakcje tegorocznego Carnavali Sztukmistrzów, który ma trwać od 28 do 31 lipca. Największe widowiska będzie można zobaczyć na pl. Litewskim oraz na Błoniach pod Zamkiem



ALE Circus Dance Company

Dominik Smaga

Tegoroczny program uliczny to około dwudziestu zróżnicowanych propozycji, w tym cztery duże spektakle, pokazy duetów, solistów, muzyków i buskerów – wylicza Marcelina Gzyl z Warsztatów Kultury, które organizują festiwal.

Jednym z miejsc występów będzie pl. Litewski. Jego fragment zmieni się w domowy salon z nienaturalnie wielką kanapą, w którym przed publicznością wystąpi grupa Double Take Cinematic Circus. Akrobacje z dużym rozmachem pokaże również polska ekipa ALE Circus Dance Company, która też ma występować na pl. Litewskim.

Kilkumetrowa konstrukcja, która stanie na Błoniach obok Zamku posłuży występowi francuskiego żeńskiego tercetu Cie Mesdemoiselles. Również w tym przypadku zanoszą się na akrobacyjne show. Z kolei na tyłach pl. Litewskiego, a konkretnie na pl. Krapca, zobaczymy duet Fantasmagorie z programem „Halo, Sąsiad?!”, który był już pokazywany w kwietniu podczas „Incydentu Polskiego”.

W centrum Lublina będzie można się również natknąć na kroczący występ dwuosobowej ekipy Compagnia Lanutti e Corbo. Będzie to raczej grzeczniejsze widowisko od tego, którym trzy lata temu rozbawiali



Kejos

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

na deptaku szalone „starsze panie”.

W sentymentalną podróż do czasów socjalizmu ma nas zabrać słowacki duet Street Theatre, który zamierza przemierzać ulice Lublina starym rowerem wodnym. Z Argentyny przyjedzie duet Cie Rampante, a



Cie Mesdemoiselles

„Sztukmistrza z Lublina”. W programie mają się również pojawić występy muzyczne i pokazy buskerów, ale o nich organizatorzy Carnavali Sztukmistrzów dopiero planują opowiadać.

Podczas festiwalu, jak co rok, będzie można oglądać podniebne spacery po linach oraz posiedzieć w klubie festiwalowym, czyli barze Żongler, który tradycyjnie zainstaluje się w namiocie na Błoniach obok Zamku. Wszystkie wspomniane atrakcje, oprócz konsumpcji w barze, będą bezpłatne. Darmowym spektaklom towarzyszyć siedem biletowanych, wejściówki można kupić w systemie Going w cenie 20 lub 30 zł.

PLATNA CZĘŚĆ FESTIWALU

Kolektyw Kejos (Polska) pokaże widzom, co by było, gdyby za wystawianie sztuk Szekspira zabrał się błazen. Czeska ekipa Squadra Sua wystąpi z widowiskiem pięciu klaunów. Polsko-niemiecka ekipa Circus Side Show pokaże karkołomne akrobacje i inne niebezpieczne szaleństwa, których nie pokazuje się niepełnoletnim.

Francuska trupa La Compagnie Singuli re pokaże lubelskiej widowni ekwilibristę, akrobatykę powietrzną, linoskoczkę, taniec i ludzi-gumy. Piotr Sikora zaprezentuje teatralny clown show mający być opowieścią o przyjaźni i odwadze. Tomasz Piotrowski pokaże premierowy spektakl, w którym za pomocą żonglerki ma pokazywać trudny początkującego rodzica. Listę płatnych spektakli zamyka widowisko Marty Mądry, mające być historią kilku kobiet

Tu wyrośnie nowy Czechów

INWESTYCJE 161 mieszkań ma powstać w bloku planowanym przy ul. Wojtasa przez jednego z deweloperów. Ten obszar został niedawno przeznaczony przez Radę Miasta pod rozbudowę Czechowa, więc podobnych inwestycji może być tutaj znacznie więcej

Dominik Smaga

Nowy blok miałby powstać przy ul. Wojtasa tuż za załazkiem skrzyżowania z nieistniejącą jeszcze ulicą. O wyznaczeniu tu obszarów pod zabudowę wielorodzinną zdecydowała w marcu Rada Miasta, zatwierdzając nowy plan zagospodarowania terenów na wschód od ul. Choiny między Związkową a Wojtasa. Sporą ich część zajmują pola, a poprzedni plan wyznaczał tu strefę aktywności gospodarczej.

W nowym planie mowa jest o zabudowie mieszkaniowej i usługowej. Ośią przyszłego osiedla ma być nowa droga, która będzie poprowadzona od ul. Choiny naprzeciw ul. Szwajcarskiej a zakończy się skrzyżowaniem z ul. Wojtasa naprzeciw Czerwcowej. Droga podzieli obszar na dwie części. W jednej (między ul. Choiny a nową drogą) przewidziano

zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i usługową, zgodnie z obecnym zagospodarowaniem terenu. W drugiej (na wschód od nowej ulicy) przewidziano zabudowę wielorodzinną i usługową.

Deweloperzy niemal zaraz po uprawomocnieniu się planu pojawili się w Urzędzie Miasta z pierwszymi wnioskami o decyzje dotyczące budowy mieszkań.

Niedawno do Ratusza trafił wniosek lubelskiej spółki GDL, która stara się o decyzję środowiskową dla bloku przy wyjeździe z planowanej ulicy do istniejącej ul. Wojtasa, w strefie wskazanej pod zabudowę wielorodzinną. Jeśli spółka uzyska taką decyzję, będzie mogła się starać o pozwolenie na budowę.

– W ramach przedsięwzięcia planowana jest budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego, z garażem podziemnym, miejscami postojowymi na powierzch-



ni oraz zagospodarowaniem terenu. Budynek będzie miał osiem kondygnacji w części południowej i dziewięć

w części północnej – informuje Anna Czerwotka z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

– Łączna liczba lokali mieszkalnych wskazana we wniosku wynosi 161, zaś miejsc parkingowych 183,

Lubelska spółka GDL chce stawiać blok przy skrzyżowaniu, którego załazek już wybudowano

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w tym 176 w garażu podziemnym i 7 na powierzchni terenu – wylicza Czerwotka.

GDL nie jest pierwszym deweloperem, który zgłasza się z wnioskiem do Urzędu Miasta po zmianie przeznaczenia terenu. W ostatnich dniach czerwca wydane zostało pozwolenie na budowę bloku planowanego przez spółkę LUK Jacek Wysokiński i Wspólnicy. Budynek miałby stanąć niedaleko budynku ze sklepem sieci Biedronka. Wniosek dewelopera dotyczył bloku o wysokości od 7 do 11 kondygnacji nadziemnych, z 73 mieszkaniami i 4 lokalami usługowo-handlowymi. Projekt przewiduje też 101 miejsc parkingowych.

Zwierzęta wyczerpały limit

PRZYRODA Pieniądze, które miały wystarczyć na dwa lata, skończyły się już po roku. Miasto znów musi szukać lecznicy, która będzie świadczyć usługi „pogotowia dla dzikich zwierząt”. Najwięcej kosztowało odławianie dzików – średnio 1185 zł na sztukę

Dominik Smaga

Takie pogotowie nie narzeka na brak zajęć. Jeżeli po ulicach Lublina biega zblakany **ŁOŚ**,

trzeba do niego strzelić środkiem usypiającym i wywieźć w bezpieczne dla niego miejsce. A jeśli zwierzę wymaga pomocy medycznej, trzeba mu jej udzielić i poddać leczeniu. Gdy na ulicach pojawi się bezdomna koza (tak, był taki przypadek), trzeba ją pojąć i zawieźć do rolnika, z którym miasto podpisało umowę na opiekę nad zblaknymi zwierzętami gospodarskimi.

Są też niezbyt przyjemne obowiązki, jak choćby zbieranie padłych zwierząt po wypadkach i uśmiercanie tych, którym nie da się już pomóc, albo usuwanie rojów pszczoł, os i szerszeni z miejskich obiektów, np. szkół i urzędów.

Najwięcej pracy przysparzają jednak dziki. Na zlecenie miasta trzeba rozstawić klatki-pułapki z zanętą, a jeśli złapie się jakiś dzik, uśmiercić go i przekazać jego zwłoki do utylizacji.

Takie prace zostały zlecone przez Urząd Miasta lubelskiej lecznicy Echovet, która rok temu wygrała prze-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

targ, składając ofertę z ceną blisko 718 tys. zł. Umowa z Echovetem została zawarta na dwa lata i przewidywała, że usługi będą rozliczane według wycen przedstawionych w ofercie przetargowej. W kontrakcie było jednak zastrzeżenie, że łączne wynagrodzenie nie może przekro-

czyć wspomnianych 718 tys. zł. Pula pieniędzy wyczerpała się w rok.

– W związku z dużą liczbą realizowanych przez wykonawcę interwencji, środki z aktualnej umowy zostały w znacznej części wyczerpane – przyznaje Anna Czerwonka z biura prasowego

Ratusza. Najbardziej kosztowny był rozstawianie oraz demontaż odłowni, czyli klatek-pułapek na dziki.

– Średni koszt związany z odłowieniem dzika wyniósł w roku bieżącym ok. 1185 zł.

Składają się na niego m.in. koszty dojazdu w miejsce ustawienia odłowni, czasu pracy zespołu interwencyjnego, czy kosztu użytych środków medycznych – wylicza Czerwonka. Dodaje, że częstotliwość rozstawiania pułapek zależy m.in. od liczby zgłoszeń o dzikach. – Naj-

krótszy czas pracy odłowni w jednej lokalizacji to 2 miesiące. Doświadczenie pokazuje, że zwierzęta muszą się przyzwyczaić do nowego obiektu, zanim odważą się wejść do odłowni. Stałą pozycją w każdym miesiącu jest nęcenie dzików.

Ale miasto musi płacić także wtedy, gdy pogotowie wezwane do blakającego się zwierzęcia nie zastaje go we wskazanym miejscu. Ratusz podkreśla, że koszt interwencji jest „trudny do przewidzenia” m.in. ze względu na różne odległości, jakie musi pokonać ekipa interwencyjna, czasu trwania akcji oraz dnia tygodnia i pory dnia.

Czy z powodu wyczerpania się funduszy dzikie zwierzęta zostaną bez pogotowia?

– Miasto dąży do zapewnienia ciągłości zadania – stwierdza Czerwonka. To dlatego Ratusz pospieszenie szuka lecznicy, która tymczasowo zajmie się prowadzeniem pogotowia. – Od połowy lipca do końca sierpnia bieżącego roku. Jednocześnie przygotowuje się postępowanie przetargowe na prowadzenie pogotowia do spraw dzikich zwierząt na terenie Lublina na kolejne trzy lata.

Kierowcom jest łatwiej

NA DROGACH Zakończyła się budowa nowych miejsc parkingowych wzdłuż ul. Wapowskiego. Zapłaciła za nie Rada Dzielnicy Wrotków, która przeznaczyła na ten cel 75 tys. zł. – 10 miejsc postojowych wraz z poszerzeniem chodnika wykonano na fragmencie ul. Wapowskiego od ul. Domeyki do ul. Wolińskiego. Na czwartek zaplanowano odbiór robót drogowych – przekazuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

– Za kilka dni miejsca postojowe będą już w pełni do dyspozycji mieszkańców – informuje nas Katarzyna Jałowicz, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Wrotków. W praktyce kierowcy już korzystają z nowych możliwości.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dodajmy, że budowa nowych miejsc parkingowych nie ma nic wspólnego z trwającą budową brakującego odcinka ul. Wapowskiego, finansowaną z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Chodzi

o 135-metrowy fragment drogi od ul. Samsonowicza do ul. Domeyki z sześciometrowej szerokości jezdnią, obustronnymi chodnikami, oświetleniem oraz kanalizacją i 24 miejscami parkingowymi. (DRS)

Dla artystów i animatorów

SZTUKA W Chatce Żaka rozdane zostały stypendia Kulturalne Bogdanki. To druga edycja projektu skierowanego do artystów i animatorów kultury z naszego województwa lubelskiego w wieku 18-30 lat.

– Przyznane mi stypendium przeznaczę na Międzynarodowe Warsztaty Plastyczne Textile Art – mówi Oliwia Dryła, studentka UMCS. – Zajęcia będą dedykowane studentom polskim jak i zagranicznym, na których poznają różne techniki tworzenia tkaniny artystycz-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nej. To mniej znana dziedzina sztuki, ale z bardzo dużym potencjałem.

Stypendia zostały przyznane na działalność artystyczną oraz działalność związaną z upowszechnia-

niem kultury. W obu kategoriach oceniane były działania z dziedziny muzyki, tańca, teatru, filmu, sztuki wizualnej i literatury. Decyzję Komisji Konkursowej rozdysonowano 20 grantów.

dziennik
WSCHODNI

to się płaca

PRENUMERATA

miesięczna

w prezencie

otrzymasz

okulary

przeciwśłoneczne



44
zł

prenumerata
miesięczna

LICZBA PREZENTÓW OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 lipca 2022 r.

Tym razem aneksu nie będzie

REMONT Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej ostatnio nie ma szczęścia. Wcześniej, była już dyrektor usłyszała prokuratorskie zarzuty, a teraz ślimaczy się remont placówki. Starosta łukowski nalicza już kary dla wykonawcy



Remont miał się zakończyć w marcu, potem w czerwcu, ale muzeum wciąż jest zamknięte dla zwiedzających

Ewelina Burda

Prace ruszyły w lutym ubiegłego roku i miały zakończyć w marcu 2022 roku. Tak się jednak nie stało. A przez ten czas muzeum pozostaje zamknięte dla zwiedzających. Firma już kilka razy zwracała się z prośbą do powiatu łukowskiego, który prowadzi placówkę, o aneksowanie umowy.

– Na jakim etapie teraz jesteśmy? Jakiego opóźnienia się spodziewamy? – dopytywał na ostatniej sesji radny Tomasz Sych (PSL).

Zdaniem starosty Dariusza Szustka (PiS) prace powinny zakończyć się w lipcu.

– Ale już wcześniej zgodziliśmy się na wniosek wykonawcy przedłużyć termin o 4 miesiące, do końca czerwca. Uznaliśmy, że to wystarczy. Teraz firma znowu taki wniosek złożyła – podkreśla starosta. Tym razem aneksu nie będzie. Od 1 lipca samorząd nalicza już wykonawcy kary umowne. – Niech to będzie taka mobilizacja, by jak najszybciej roboty się zakończyły. A niewiele ich zostało – podkreśla Szustek. Samorząd liczy, że we

wrześniu placówka będzie w pełni gotowa na otwarcie. – Mamy wiele zapytań z różnych stron Polski, m.in. ze szkół sienkiewiczowskich.

Ostatnio firma wystawiła powiatowi fakturę na 650 tys. zł.

– Zapłacimy jak wszystkie prace zostaną wykonane – zastrzega Szustek.

Inwestycję podzielono na dwie części. Jedną to modernizacja budynku muzeum oraz parku, a druga dotyczy przebudowy kopca Henryka Sienkiewicza w Okrzei. I ta ostatnia jest już zakończona. Remont ma przede

wszystkim zwiększyć powierzchnię wystawienniczą. Ale nowe są też posadzki, parkiety, stropy, schody oraz drzwi. Ale to nie wszystko. Bo placówka będzie miała też nowoczesne meble, gabloty, a pracownicy dostaną nowe komputery. W przyszłości, muzeum ma stać się swoistym Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej.

Powiat łukowski otrzymał na ten cel 2,3 mln zł unijnego dofinansowania. A całość oszacowano na ponad 4 mln zł. Muzeum istnieje w dworcu babki pisarza Felicjannej Cieciszewskiej, gdzie Sienkiewicz

się urodził i spędził 9 lat swojego dzieciństwa.

Przypomnijmy, że od początku tego roku placówką kieruje Magdalena Mitura. Została powołana na to stanowisko bez konkursu. Jej poprzedniczka, Beata S. usłyszała prokuratorskie zarzuty. Chodzi o przekroczenie uprawnień, fałszywe oskarżenia i uporczywe nękanie byłego dyrektora Macieja Cybulskiego, a także ukrywanie jego dokumentacji pracowniczej. Obecnie sprawa jest w sądzie. Wyznaczone są kolejne rozprawy.

EWELINA BURDA

Chorych na białaczkę walka z czasem

MEDYCYNĄ Hematologów w Polsce jest za mało, podobnie jak łóżek hematologicznych dla pacjentów – przyznają wprost lekarze. Właśnie dlatego dostać się na oddziały szpitalne leczące osoby z białaczką wcale nie jest tak łatwo, jak być powinno

Paweł Buczkowski

Nieleczona ostra białaczka może prowadzić do zgonu nawet w ciągu 2-3 miesięcy od rozpoznania. Dlatego szybkie rozpoczęcie terapii jest tu najważniejsze. Tymczasem szpitale mają za mało miejsc, aby pomagać chorym na białaczkę. Według najnowszych danych przedstawionych przez krajowego konsultanta ds. hematologii prof. Ewę Lech-Marańdę, obłożenie łóżek hematologicznych jest... ponadstuprocentowe. To znaczy, że część pacjentów trafia na dostawki.

Na Oddział Hematologii Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej przyjmowani są przede wszystkim pacjenci, którzy najpierw odwiedzają tutejszą poradnię (tylko

18 proc. przyjętych jest na podstawie skierowania zewnętrznego). A w tej chwili na wizytę do poradni czeka **179** osób w stanie stabilnym. Zgodnie z informacją NFZ najbliższy termin wizyty w poradni (stan na wczoraj) to... 5 grudnia. Szpital zapewnia jednak, że pacjenci w stanach pilnych są traktowani inaczej.

– Zasada nadrzędną rejestracji oraz izby przyjęć, jest to, że pierwszorazowi pacjenci pilni przyjmowani są na bieżąco. Rejestracja w momencie zgłoszenia się pacjenta pilnego uzgadnia bieżący termin udzielenia porady pierwszorazowej. Niejednokrotnie skutkuje ona bezpośrednim skierowaniem do oddziału hematologii i przyjęciem pacjenta w dniu zgłoszenia – deklaruje prof. Elżbie-

ta Starosławska, dyrektor COZL w Lublinie.

Najszybciej, bo na koniec sierpnia, do poradni hematologicznej można się dostać w szpitalu w Białej Podlaskiej. Także tutaj najszybciej można rozpocząć leczenie na oddziale hematologii; wystarczy kilka dni oczekiwania.

– Staramy się każdemu pacjentowi przed zapisaniem go do harmonogramu zrobić wstępną ocenę stopnia pilności przyjęcia – informuje Magdalena Us, rzecznik szpitala w Białej Podlaskiej. Pacjent może mailem przesłać wyniki morfologii oraz innych badań. Po ich ocenie lekarz kierujący oddziałem decyduje o terminie przyjęcia. Jeśli jest to przypadek pilny, to przyjęcie odbywa się z dnia na dzień.

Znacznie gorzej mają pacjenci z Zamościa.

Oddział hematologiczny Zamojskiego Szpitala Niepublicznego najbliższy termin przyjęcia i to w trybie pilnym ma na 7 października. W trybie stabilnym jeszcze później, bo 2 listopada.

– Długi czas oczekiwania na przyjęcie wynika z niedoboru kadry lekarskiej, braku wolnych miejsc oraz ograniczonej dostępności do wyspecjalizowanych badań diagnostycznych – wyjaśnia Anna Liwak z Zamojskiego Szpitala Niepublicznego.

Braki kadrowe zauważane są nie tylko w Zamościu.

– Największe problemy w codziennej pracy, wskazane przez hematologów zatrudnionych w SPSK1, związane są oczywiście z niewystarczającą liczbą lekarzy tej specjalności, których jest w całej Polsce 570, dodatkowo nie jest to specjalizacja wybierana często i chętnie przez młodych lekarzy – przyznaje Anna Guzowska, rzecznik SPSK 1 w Lublinie.

Do tutejszej Kliniki Hematoonkologii i Transplantacji Szpiku SPSK1 pacjenci skierowani w trybie pilnym trafiają najpierw na Izbę Przyjęć. Tam specjalista decyduje o przyjęciu na podstawie oceny stanu pacjenta, stopnia zaawansowania choroby oraz dostępności wolnych łóżek.

– W przypadku osób, u których stwierdzono no-

wotwór bezpośrednio zagrożający życiu, są one lokowane w klinice natychmiast. Pacjenci ze skierowaniem na cito, jednak w stanie stabilnym, również nie są pozostawiani bez pomocy. Zazwyczaj są oni umawiani na pierwszy wolny termin na pobyt w ramach hospitalizacji 1-dniowej, co pozwala na wykonanie pogłębionej diagnostyki oraz dalsze decyzje o sposobie leczenia – mówi Guzowska. I dodaje, że przyjęcia pacjentów w trybie pilnym mają oczywiście wpływ na kolejkę oczekujących na przyjęcie chorych w stanach stabilnych.

Według stanu na piątek 1 lipca na przyjęcie do Kliniki Hematoonkologii i Transplantacji Szpiku pacjent w trybie pilnym musiałby czekać do 11 lipca, a w stanie stabilnym 11 sierpnia.

Szykują się do strajku

CHEŁM Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie walczą o wyższe wynagrodzenia. Domagają się podwyżek o 1,5 tys. zł z wyrównaniem od początku roku. W piątek zorganizują strajk ostrzegawczy

Tomasz Maciuszczak

Spór zbiorowy w chełmskim MOPR trwa od lutego. Dotychczasowe mediacje i rozmowy z Urzędem Miasta nie przyniosły jednak efektów. – 75 proc. naszej załogi pracuje za wynagrodzenie w kwocie **3010 ZŁ BRUTTO**. Często to mniej, niż wynoszą świadczenia, jakie otrzymują nasi podopieczni. To także spora różnica w porównaniu do pracowników zatrudnionych w Urzędzie Miasta, którzy w tym roku otrzymali już podwyżki – mówi Monika Jezierska, przewodnicząca związku zawodowego działającego w chełmskim MOPR.

W piątek w godz. 10.30-12.30 załoga odstąpi od pracy i zorganizuje demonstrację, przechodząc spod swojej siedziby przy ul. Kolejowej pod gmach Urzędu

Miasta przy ul. Lubelskiej. Ma być głośno, z transparentami, trąbkami i gwizdkami. – Jesteśmy zdeterminowani, bo wiemy, że nie mamy nic do stracenia. Nie otrzymamy wynagrodzeń niższych od najniższej krajowej. Wykonujemy odpowiedzialną i ważną dla lokalnej społeczności pracę. A cała ta sytuacja związana z pomijaniem nas w kwestii podwyżek zależy od dobrej woli prezydenta – dodaje Jezierska.

– Obecnie trwa proces mediacyjny, w którym uczestniczy strona związkowa, a także Urząd Miasta i MOPR. Rozmowy pomiędzy stronami będą kontynuowane – mówi Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma. Kwota wzrostu wynagrodzeń oferowana w tej chwili przez miasto znacznie odbiega jednak od oczekiwań protestujących. – Propozycja Urzędu Miasta doty-



Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie od lutego prowadzą spór zbiorowy

FOT. ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW MOPR W CHEŁMIE

cząca podwyżek dla pracowników opiewa na 250 złotych brutto. To realna propozycja dostosowana do obecnych, bieżących środków budżetowych Urzędu Miasta Chełm.

Do oczekiwań pracowników MOPR-u na ostat-

niej sesji miasta odniósł się prezydent Jakub Banaszek. – Zgadza się, że pracownicy urzędu i podległych mu jednostek zarabiają za mało. Chciałbym, żeby zarabiali więcej – mówił i przypomniał podobny protest,

jaki niedawno zorganizowali pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie, którzy walczą o podwyżki w wysokości 1 tys. zł. – Był protest, były oczekiwania i prezydent powiedział wprost, że nie jest

to możliwe do zrealizowania, nie proponując żadnych podwyżek. My zaproponowaliśmy 250 zł, bo tyle możemy dać. I od razu poinformowaliśmy, że nie będziemy się bawić w żadne przeciąganie liny, zaczynanie od 50 lub 100 zł. To, co mamy, układamy, żeby pracownicy mogli już mieć te środki na koncie – zapewniał Banaszek.

– To rozwiązanie absolutnie nas nie zadowala. To kwota brutto, która miałaby być dzielona na etaty. Jeden pracownik otrzymałby więc podwyżkę w wysokości 200 zł, a inny tylko 50 zł. My proponowaliśmy rozłożenie podwyżek na raty, bo zdajemy sobie sprawę, że urząd nie jest w stanie wygospodarować takiej kwoty od razu. Nasza propozycja nie została zaakceptowana – podsumowuje szefowa związków w chełmskim MOPR.

Konflikt przygaszony

IGNACÓW Strażacy ochotnicy z Ignacowa (powiat lubelski) mają wóz. Został wypożyczony z OSP w Stasinie na miesiąc, do końca lipca. Wczoraj druhowie z Ignacowa wyjechali pożyczonym Starem, by pomóc mieszkańcom i pompowali wodę po ulewie

Agnieszka Antoń-Jucha

Umowa pomiędzy Ochotniczą Strażą Pożarną Stasin a Ochotniczą Strażą Pożarną w Ignacowie została zawarta 1 lipca 2022 r. na okres od 1 lipca br. do 31 lipca br. – mówi Zygmunt Plewik, prezes OSP w Ignacowie. – To jest Star 244, który jest jeszcze dwa lata starszy od naszego wozu, został wyprodukowany w 1983 r. Ten był od razu inaczej wyposażony, w autopompę z zabezpieczeniem z zegarem. I dodaje: – Trzymamy się tego, co wójt obiecał. I przez ten miesiąc zawieszamy nasz protest. Na razie ustąpimy, a co będzie dalej, to zobaczymy. Poczekamy, nie mamy innego wyjścia.

Wczoraj druhowie z Ignacowa wyjechali na pierwszą akcję wozem wypożyczonym ze Stasina. Wyjazd, który udało nam się sfotografować, był do wypompowywania wody po ulewie. – Mamy pompę zatapialną. Wyciągamy wodę z głębokości do 20 metrów – tłumaczy prezes OSP w Ignacowie.

– Pogoda pokazuje, że wóz jest potrzebny. Kwestia dwóch, trzech dni i samochód jest zadysponowany i już pomagamy ludziom. A idzie okres zniszczeń i zbiorów, zagrożenie pożarami jest większe i właśnie dlatego jest bardzo potrzebny sprawny technicznie pojazd – podkreśla Grzegorz Matyasik, wiceprezes OSP Ignaców, radny gminy Wojciechów. I dodaje: Jako rada gminy skłaniamy się ku temu, żeby podjąć uchwałę, by w każdej jednostce był tylko jeden wóz bojowy, bo gminy nie stać na utrzymywanie po dwa czy więcej samochodów w jednej jednostce. Przy czym jedna jednostka (OSP Ignaców – red.) nie ma żadnego wozu. A OSP Wojciechów Kolonia Pierwsza nie chcą nam wypożyczyć wozu.

Star, którym jeździli wcześniej druhowie z Ignacowa, na żadną akcję pojechać już nie może. Nie przejdzie badań technicznych, dlatego wcześniej (od 20 kwietnia) OSP Ignaców nie była używana do zdarzeń na ich terenie. Wóz, który w tym roku – jak twierdzą druhowie i niektórzy radni – był obiecany OSP



Druhowie z Ignacowa wypompowywali wczoraj wodę z posesji w Romanówce, na której trwa budowa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ignaców, trafił ostatecznie do OSP Miłocin-Czajki. To jednostka, która również miała wysłużony już wiekowo wóz.

Nieco wcześniej, przed podpisaniem umowy między OSP Ignaców a OSP Stasin, bo 29 czerwca, wójt gminy Wojciechów Artur Markowski na piśmie oświadczył, że podejmie „wszelkie możliwe działania w celu odpłatnego przekazania używanego samochodu pożarniczo-gaśniczego (w roku 2023) przez Komendę Miejską PSP w Lublinie dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Ignacowie”.

Zgodnie z deklaracją, do momentu pozyskania nowego pojazdu, wójt za-

powiedział, że podejmie „próbę przekazania – wypożyczenia jednostce OSP w Ignacowie pojazdu OSP Wojciechów Kolonii Pierwszej pojazdu marki Jelcz”. Zobowiązał się też do zorganizowania spotkania z komendantem wojewódzkiego PSP w Lublinie, „w celu omówienia możliwości przekazania, w 2023 r. używanego samochodu pożarniczo-gaśniczego dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Ignacowie”. Wójt napisał również, że zabezpieczy „w projekcie budżetu gminy Wojciechów na 2023 r. stosowną kwotę, umożliwiającą zakup przez gminę samochodu pożarniczo-gaśniczego”.

OBWIESZCZENIE

**SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Piotra Kosika
zaprasza do składania ofert na zakup 1/10 udziału**

**w prawie własności nieruchomości gruntowej
działki numer 1386 objętej księgą wieczystą
LU11/00141413/6 za cenę netto nie niższą niż 20
663,00 złotych.**

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu.

Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości wchodzące w skład masy upadłości.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych praw z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer 78 8025 0007 0710 4910 3000 0090

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękoma za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 22 lipca 2022r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 438/21”of”. Otwarcia ofert dokona syndyk. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

Kierowcy czekali na to lata

POSTÓJ W końcu udało się wybudować Miejsca Obsługi Podróżnych przy drodze ekspresowej numer 12. Powstały takie dwa. Jedno w kierunku Chełma i Zamościa. Drugie dla jadących do Lublina



FOT. GDDKiA, LUKASZ MINKIEWICZ

MOP-y to specjalnie wyznaczone i urządzone miejsca postojowe. Jest tam parking, toalety, wiaty ze stołami i – jeżeli znajdzie się chętny przedsiębiorca – także stacja paliw. Takiego miejsca na próżno było szukać przy S12 wiodącej od Lublina do Chełma i Zamościa.

Choć droga została wybudowana już lata temu, to kierowcy nie mieli gdzie się zatrzymać i odpocząć.

– Droga, owszem, piękna: równa, szeroka, ale co

z tego. Gdzie mam się zatrzymać, żeby odpocząć? Dwa miejsca obsługi podróżnych, gdzie można stanąć i zrelaksować się podczas jazdy, co prawda zostały wyznaczone, ale problem w tym, że cały czas nie działają – mówił jeden z nich jeszcze w 2013 roku.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych tłumaczyła, że ma problem ze znalezieniem najemców, którzy chcieliby w dwóch zaplanowanych MOP-ach postawić stację paliw. Do przetargów nikt się nie zgłaszał, mimo że drogo-

wcy znacząco obniżali stawki najmu.

W końcu jednak GDDKiA sama urządziła te miejsca.

– Pomiedzy Lublinem i Piaskami, przy drodze ekspresowej S12 mającej wspólny przebieg z S17, kierowcy mogą korzystać z nowych Miejsc Obsługi Podróżnych. Powstały w Wierchowiskach (kierunek Chełm/Zamość) oraz w Bystrzejowicach (kierunek Lublin) – podaje Łukasz Minkiewicz, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA.

MOP-y wyposażone są w toalety, wiaty piknikowe oraz place zabaw. W Wierchowiskach kierowcy samochodów ciężarowych mogą liczyć na 43 miejsca postojowe. Jest tu także 67 miejsc na pojazdy osobowych i sześć dla autobusów. Z kolei w Bystrzejowicach są 33 miejsca dla aut ciężarowych, 50 dla osobowych i sześć dla autobusów.

– Na obu MOP-ach planowane są stacje paliw oraz restauracje, które wybuduje wyłoniony w przetargu operator. Przetarg na dzierżawę

trwa, a otwarcie ofert planowane jest 29 lipca – dodaje rzecznik.

Problem z pełnym zagospodarowaniem MOP-ów jest też w przypadku niedawno ukończonej S19 od Lublina do Rzeszowa. Na 177 kilometrach trasy nie ma gdzie zatankować. Choć MOP-y znajdują się co około 30 km od siebie.

Minkiewicz informuje, że właśnie trwają przetargi, w których mają zostać wyłonieni operatorzy tych miejsc. Niektóre już się udały.

– Wyłoniliśmy już najkorzystniejszą ofertę na dzierżawę MOP Obroki, natomiast w przypadku MOP Janów Lubelski trwa trzecie postępowanie na wyłonienie operatora, gdyż w ogłoszanych już dwa razy przetargach, żaden podmiot gospodarczy nie złożył oferty. Szukamy także chętnych do wydzierżawienia MOP Niwa Babicka przy trasie S17. Obecnie trwa drugi przetarg, a otwarcie ofert planowane jest 9 sierpnia – wylicza rzecznik. **(SKO)**

Bardzo potrzebne Leśne Przestrzenie

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ Choć projekt ośrodka wypoczynkowego powstał wyłącznie na potrzeby pracy inżynierskiej, jego realizacja bardzo by się przydała. Malownicza miejscowość zainspirowała autorkę Leśnych Przestrzeni, która przyznaje, że sama chętnie by przyjechała tu wypocząć



Na Politechnice Lubelskiej trwa wystawa prezentująca projekty dyplomowe inżynierskie i magisterskie obronione w 2021 roku na kierunku Architektura i Budownictwo i Architektury. Dział „natura” reprezentuje siedem prac. Jedną z nich dotyczy obiektu zaprojektowanego dla wsi w gminie Józefów nad Wisłą.

– Wybrałam Kolczyn, ponieważ to bardzo spokojna i malownicza miejscowość. Obszar objęty opracowaniem jest częścią Wrzeliwieckiego Parku Krajobrazowego. Lasy, piaszczyste wydmy, dolina Wisły oraz wąwozy lessowe tworzą tu niezwykle różnorodny krajobraz. Inspiracją była idea

slow life, ciesząca się w Polsce coraz większą popularnością. Chciałam zaprojektować miejsce, które będzie odpowiadało na potrzeby przemęczonych, zestresowanych osób szukających wyciszenia, spokoju, odpoczynku zarówno od obowiązków jak i miejskiego zgiełku – wyjaśnia inż. arch. Dominika Chylą, która zaprojektowała Leśne przestrzenie.

Zespół budynków tworzy obiekt pełniący funkcję SPA, restauracji, miejsca gdzie odbywają się zajęcia z jogi i rehabilitacji a także cztery niewielkie domy mieszkalne przeznaczone dla gości pensjonatu. Zostały tak zaprojektowane, by mogły służyć osobom podróżującym w pojedynkę, parom jak i ro-

dzinom z dziećmi czy grupom znajomych.

– Zaprojektowałam obiekt wyłącznie na potrzeby pracy inżynierskiej. Studenci architektury podczas pracy nad projektami wybierają realnie istniejące działki, po to aby nauczyć się analizowania zastanej przestrzeni i projektowania w oparciu o sporządzone analizy, ustalenia zawarte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego a także uwzględniając lokalny kontekst miejsca. Jest to więc projekt koncepcyjny stworzony w celach naukowych a nie próba ingerencji w omawianą przestrzeń – tłumaczy autorka.

Tymczasem Leśne Przestrzenie bardzo by się w Kolczynie przydały. Tutejsi

mieszkańcy mają dwie możliwości utrzymania, rolnictwo albo właśnie turystykę.

– Nie ma u nas zbyt dużo miejsc noclegowych w gospodarstwach. Turyści jeśli są, to przejazdem. Wybudowaliśmy z funduszu sołectkiego altankę z grillem, wioską, korzystają z niej mieszkańcy ale także rowerzyści, którzy zatrzymują się na wypoczynek. Kolczyn jest piękny, mamy blisko Wisłę, dookoła są sady, głównie jabłoniowe. To miejsce ma bardzo duży potencjał, niedaleko do Annapola i Józefowa – mówi Ewa Komsa, która od trzech lat jest sołtyśką Kolczyny, z którym jest rodzinie związana od 26 lat.

– Mieszkańcy są super, ale Kolczyn się wyludnia. Młodzi kończą szkoły i uciekają,

„Ośrodek Wypoczynkowy w Kolczynie”, promotor: mgr inż. arch. Elżbieta Pytlarz

ci którzy odziedziczyli gospodarstwa po rodzicach, to jeszcze je prowadzą. Dużo jest osób starszych, chyba to powszechna sytuacja na wsi – dodaje pani sołtyś, która przyznaje, że są też nowi mieszkańcy, którzy wybierają Kolczyn właśnie dla jego urody. Przejeżdżają przez wieś i decydują, że tu chcą spędzać wakacje a może i resztę życia.

– Aż się prosi taki obiekt dla tej miejscowości. Nie ma u nas rozbudowanej bazy turystycznej, głównie są gospodarstwa agroturystyczne, a w samym Józefowie schronisko młodzieżowe – mówi Grzegorz Kapica, burmistrz

Józefowa nad Wisłą, który dodaje, że w gminie nie ma terenów inwestycyjnych, co z jednej strony jest dobre bo jest cisza i świeże powietrze ale nie ma wpływu z podatków do budżetu.

– Myślę, że turyści polubiliby to miejsce, ponieważ w ostatnich latach można zaobserwować spadek zainteresowania turystyką masową. Połączenie atrakcji turystycznych takich jak ścieżki rowerowe, spacerowe i zabytki architektury ze spokojem i atrakcyjnością przyrodniczą Kolczyna z pewnością przypadłaby do gustu wielu podróżującym. Gdyby Leśne Przestrzenie istniały naprawdę – prywatnie bardzo chętnie spędziłabym czas w takim miejscu – dodaje inż. arch. Dominika Chylą. **(AGDY)**

Łącznik skróci przejazd i odciąży ulice

ZAMOŚĆ Prace zaczęły się jesienią zeszłego roku i miały się zakończyć w połowie maja tego roku. Terminu nie udało się dotrzymać, ale już za kilka dni będzie można przejechać z ulicy Altanowej na Lipską w Zamościu

Jeszcze dzisiaj i jutro ostatnie poprawki, a w piątek odbiór – mówi jeden z nielicznych już drogowców, którzy w środę rano pracowali na nowym odcinku ulicy łączącym Altanową z Lipską w Zamościu.

W ramach inwestycji realizowanej przez firmę Strabag powstała nowiutka kilkusetmetrowa droga, a przy niej chodniki i ścieżka rowerowa. Wykonano też kanalizację deszczową, przebudowano sieć gazową i kanalizację sanitarną. Poza tym są nowe

latarnie, a nocami podświetlony ma być także zbudowany w ramach zadania most na rzece Topornica, po którym z Altanowej dojeżdża się do ul. Lipskiej.

– Ten łącznik na pewno ułatwi życie kierowcom, bo skróci czas przejazdu m.in. od podzamkowej Skokówki do osiedla Karólówka. Poza tym odciążone zostaną np. ulice Promienna i św. Piątka – mówi Marcin Nowak, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu. Podkreśla też, że kolejny odcinek tras dla siebie dostaną cykliści,

przez co jeszcze większą część miasta będzie można pokonać po ścieżkach rowerowych, których w tej chwili w Zamościu jest już ok. 50 kilometrów.

Jeśli podczas odbioru technicznego na jaw nie wyjdą jakieś nieprawidłowości, to ulica zostanie natychmiast udostępniona dla ruchu.

Całość kosztowała ponad 11,5 mln zł. Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg miasto dostało ponad 6,8 mln dotacji.

AK



FOT. ANNA SZEWC

Na początku, w środku i na końcu będzie słowo

WYDARZENIE Burmistrz Szczepieszyna wyklada na imprezę niewiele mniej niż minister kultury. Pieniądze dają też inne samorządy i sponsorzy, ale mecenasami zostali również uczestnicy imprezy, w której udział jest od lat bezpłatny. Dzięki tej „zrzutce” Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie znów się odbędzie

Ósma edycja tego wyjątkowego wydarzenia jest planowana między 7 a 13 sierpnia. Jej patron to Miron Białoszewski, bo 2022 to rok setnej rocznicy jego urodzin. W programie (szczegóły dostępne na stolicajezykapolskiego.pl), jak zawsze wiele spotkań autorskich z wybitnymi i lubianymi pisarzami, a także poświęconych nowościom wydawniczym. Ze względu na sytuację na Wschodzie do Szczepieszyna zaproszono również pisarki i pisarzy ukraińskich. A pasmo językowe odbędzie się pod hasłem „Wyłącz nienawiść, włącz empatię”. Z myślą o najmłodszych powstaje Mała Stolica Języka Polskiego.

Jest też nowość. To zainicjowana w połowie maja akcja „Czytasz? Wspieraj!”, czyli możliwość zostania mecenasem festiwalu poprzez wpłatę na rzecz organizato-



Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie to rozmowy, spotkania i koncerty. A w każdym z tych elementów najważniejsze jest słowo. Zaś organizatorzy kolejny rok z rzędu powtarzają za Wiesławem Myśliwskim: „Ufamy językowi, wszystko jest w języku”

FOT. FESTIWAL STOLICA JĘZYKA POLSKIEGO/ARCHIWUM

rów najdrobniejszej nawet kwoty.

– To była reakcja na zainteresowanie naszych uczestników, którzy w wysyłanych wiadomościach często dopytali, czy festiwal się odbędzie czy wszystko gra. Możliwością wsparcia finansowego otrzymali szansę współorganizowania wydarzenia – tłumaczy Gabriela

Figura, rzeczniczka prasowa imprezy.

Zdradza, że tych prywatnych wpłat było sporo, w sumie już na blisko 10 tys. zł. Niektórzy przelewali 5, inni 20, a jeszcze inni nawet 300 zł. Wszyscy, którzy już swój grosz dołożyli albo dołożą, bo akcja wciąż trwa, podczas imprezy dostaną upominek: plakat-

-kolaż z Mironem Białoszewskim.

Bez tych dodatkowych pieniędzy festiwal i tak by się odbył, ale zastrzyk gotówki pozwoli zapłacić np. za profesjonalne zadanie dla publiczności.

A jak wygląda cały budżet tegorocznej edycji? Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznało

Fundacji Sztuki Kreatywna Przestrzeń 140 tys. zł. Samorząd Szczepieszyna wyklada na imprezę 100 tys., a Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego 60 tys. zł. Swoją część w budżecie (25 tys. zł) ma też miasto Zamość, gdzie odbędzie się pierwszy z festiwalowych dni. Zamojskie starostwo dokłada 13 tys. zł, zaś spon-

sorzy ze świata biznesu: 70 tys. zł.

Przypomnijmy, że sporo zamieszania z organizacją Festiwalu Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie było w zeszłym roku. Bo ministerialną dotację w wysokości ponad 400 tys. zł (na trzy lata) otrzymała Fundacja Czuły Barbarzyńca, która uczestniczyła w wydarzeniu tylko podczas pierwszej edycji. Fundacja Sztuki Kreatywna Przestrzeń, która wzięła na siebie wszystkie kolejne, w ministerialnym konkursie została pominięta, ale po burzy w mediach i protestach ostatecznie też wsparcie otrzymała. W efekcie w zeszłym roku w Szczepieszynie były dwie konkurencyjne imprezy 7. Festiwal Stolica Języka Polskiego oraz Szczepieszyn. Stolica Języka Polskiego.

W tym roku ta pierwsza jest planowana na sierpień. Zapowiedzi w sprawie drugiej, póki co nie było żadnych.

AK

Budżet obywatelski po raz czwarty

KRASNYSTAW Rusza czwarta edycja budżetu obywatelskiego. Na projekty, które zdobędą największe uznanie mieszkańców miasto przeznaczy 400 tys. zł. Pomysły można zgłaszać do 25 sierpnia

Formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie Urzędu Miasta, w zakładce „budżet obywatelski”. We wniosku oprócz nazwy projektu należy wskazać m.in. jego lokalizację, krótki opis wraz z uzasadnieniem oraz wstępny kosztorys. W tym ostatnim przypadku wymagana jest konsultacja z Wydziałem Inwestycji, Budownictwa, Dróg i Gospodarki. Niezbędne jest także dołączenie do zgłoszenia listy z podpisanymi poparcia co najmniej 15 mieszkańców Krasnegostawu powyżej 13. roku życia.

Do wydania – podobnie jak przed rokiem – będzie 400 tys. zł. 300 tys. zł

ma być przeznaczonych na zadania inwestycyjno-remontowe, przy czym wartość jednego projektu nie może przekroczyć 100 tys. zł. Na pozostałe pomysły o charakterze kulturalnym, oświatowym, sportowym czy prospołecznym, zarezerwowano 100 tys. zł. W tym przypadku koszt pojedynczego przedsięwzięcia nie może przekroczyć 25 tys. zł.

Zgłoszone przez mieszkańców projekty zostaną poddane weryfikacji, a ostateczna lista zatwierdzonych pomysłów ma zostać ogłoszona najpóźniej 12 września. Głosowanie potrwa od 13 do 29 września. Wyniki mają być znane

do 10 października.

W ubiegłym roku wśród zadań inwestycyjno-remontowych największym uznaniem cieszyły się pomysły związane z utworzeniem miejsca rekreacji przy ul. Krakowskie Przedmieście, uporządkowaniem terenu u zbiegu ulic Okrzei i Mickiewicza oraz remontem elewacji Szkoły Podstawowej nr 1. Z pozostałych projektów do realizacji wskazano akcję sterylizacji psów i kotów, zakupy urządzeń i sprzętu dla Centrum Sportowo-Rekreacyjnego, organizację festynu rodzinnego oraz warsztatów wokalnych dla młodzieży.

(TOMA)

Festiwal Maliniaki

WYDARZENIE Konkursy, występy artystyczne, koncert grupy Video i wiele innych atrakcji szykują organizatorzy Festiwalu Maliniaki, który już w najbliższą niedzielę odbędzie się w Urzędowie

To święto wszystkich plantatorów z powiatu kraśnickiego, czyli malinowego zagłębia Lubelszczyzny. Tegoroczną edycję festiwalu zainauguruje o godz. 15 Msza Święta w Kościele pw. Świętego Mikołaja w Urzędowie. Potem na stadionie Orła Urzędów w Mikuszewskim koło Urzędowa rozpocznie się część oficjalna Maliniaków 2022. O godzinie 16.30 rozpocznie się część oficjalna z wręczeniem medali i wyróżnień dla zasłużonych rolników oraz plantatorów z powiatu kraśnickiego – mówi Marcin Nastarowicz ze

starostwa. Będą też nagrody i wyróżnienia dla laureatów konkursów na potrawę z wykorzystaniem malin czy najpiękniejsze stoisko promocyjne. Na 17.30 zaplanowano start bloku artystycznego. Na scenie zaprezentują się artyści z całego powiatu, a gwiazdą tegorocznej edycji festiwalu będzie grupa Video. Muzycy mają w swoim dorobku trzy albumy i takie przeboje jak „Idę na plażę” czy „Szinki róż”. Festiwal zakończy „Dyskoteka pod gwiazdami” z zespołem SK-1. A dla najmłodszych będzie strefa dla dzieci z dmuchańcami. **DAD**

Wszyscy zostawiamy swoje dzieci w rozgrzewającym się samochodzie

Mam rocznego synka i wiem, że kiedyś będę musiała przekazać mu przerażającą wiadomość: „synku, zostawiam cię w rozgrzewającym się samochodzie. Nie jesteś w stanie z niego uciec. Musisz znaleźć sposób, żeby w nim przetrwać”. Niestety, w takim tragicznym położeniu znajduje się każde dziecko i każdy rodzic na świecie. O ile wszyscy zrozumiemy, że takim nagrzewającym się pojazdem jest nasza planeta. Jeśli nie podejmemy żadnych działań, nasze dzieci i wszystkie kolejne pokolenia będą mieć przechlapanie.

Trudno sobie wyobrazić rozpacz większą niż rozpacz rodzica, który uświadomił sobie, że w czasie upału zapomniał zabrać dziecko z rozgrzanego samochodu. W takich przypadkach raczej bywa to chwila nieuwagi, rozproszenie, telefon dzwoniący nie wtedy, gdy trzeba, drobna zmiana w codziennej rutynie... A przez to rodzic w pewnym krytycznym momencie zaczyna myśleć o sprawach innych niż ta najważniejsza: życie dziecka. Przecież chyba nikt nie chciałby się na sobie przekonać, co się dzieje w głowie opiekuna, który najszybciej w swoim życiu biegnie do auta w obawie, że ziszczył się najgorszy możliwy koszmar.

Tymczasem wiele wskazuje na to, że globalne ocieplenie wszystkich nas postawi w takiej pozycji. Tylko że zamiast samochodu mamy planetę, rozgrzewanie się rozłożone jest na lata. Z pojazdu nikt nie może uciec, a tempo jego rozgrzewania się zależy w dużej mierze od nas. Najbardziej podstępny elementem jest to, że odpowiedzialność rozłożona jest między kilka miliardów ludzi. Ale nikt z nas nie będzie mógł powiedzieć, że zagapił się i nie zauważył, że pojawił się problem.

Szklana pułapka

Wiadomo, że samochód pozostawiony na słońcu

staje się szklaną pułapką, magazynem ciepła. Część promieni słonecznych, które docierają do samochodu (a konkretnie fotónów), odbija się od niego. A część pochłania – na jest przez

ro-serię l u b w p a d a przez szyby i ogrzewa elementy tapicerki pojazdu – i powie-trze w pojeździe. Szyby zaś sprawiają, że takiej odbitej energii trudniej jest wypromieniować. Bilans jest więc taki: w pewnych warunkach więcej energii trafia do samochodu niż z niego ucieka. A przez to wewnątrz pojazdu, jak w szklarni, temperatura staje się coraz wyższa. To zaś może oznaczać zgubę dla tych, którzy z auta nie są w stanie się wydostać. Np. zwierząt czy małych dzieci.

Stąd powracają kampanie i apele, aby nie zostawiać dzieci (ani zwierząt) w samochodach samych. A osoba, która zauważy w aucie pozostawionego maluszka – aby natychmiast ruszyła na pomoc, bo liczy się każda minuta.

Każdemu zaś, kto podróżuje z dzieckiem, zaleca się wyrobić

sobie nawyk, by na czas jazdy zostawiać komórkę czy torebkę z portfelem na tylnym siedzeniu, przy foteliku z dzieckiem. Wtedy w chwili nieuwagi trudniej o dziecku zapomnieć.

Nie trzeba samemu znać wzorów na to, jak przepływa ciepło między elementami wozu a otoczeniem, żeby zrozumieć: tak, takie kampanie mają sens, a dziecka w rozgrzanym samochodzie zostawiać nie można, bo to dla niego śmiertelne zagrożenie.

gazów cieplarnianych takich jak dwutlenek węgla, metan, para wodna, które pochłaniają promieniowanie i zatrzymują energię Słońca na Ziemi. Tych z w i ą z - k ó w n i e

energii na działanie, może już dawno mielibyśmy już problem z głową (jak z dziurą ozonową).

A teraz jesteśmy już w takim momencie kryzysu, że drobne zmiany polityki czy zachowań już nie wystarczą. Trzeba będzie zacisnąć pasa. Na razie wydaje nam się wygodne to, że korzystamy z paliw kopalnych, podróżujemy samolotami pod byle pretekstem, podjeżdżamy wszędzie, gdzie się da, samochodem, produkujemy elektryczność z tego, co mamy pod ręką – a wszystko to jest tak łatwo dostępne i tanie, bo koszty przerzucamy na kolejne pokolenia. Bo do cen dóbr luksusowych „zapomniano” doliczyć koszty, jakie poniosą kolejne pokolenia.

Nie ma co, zachowujemy się jak „odpowiedzialni” dorośli. Korzystamy z życia, przyrody, surowców wiedząc, że żyjemy na kredyt. Że przez to psujemy „klimatyzację” w jedynym samochodzie, którym podróżujemy przez wszechświat. A zamiast zając się problemem, zostawiamy go... dzieciom, które w tym samochodzie – za naszą sprawą – utknęły.

Część z tych dzieci już jest na tyle duża, że zaczyna krzyczeć: co wy robicie?! Nie zostawiajcie nas tak! Ratujcie nas, zamiast chować głowy w coraz gorętszy piasek.

I mają rację. Zamykanie oczu i przerzucanie odpowiedzialności nie pomoże tym wszystkim maleństwom. Nie pomoże mojemu synowi. Nie pomoże żadnemu z dzieci, które znasz. Musimy wszyscy to zauważyć. Zatrzymać się i naprawić klimatyzację. Sprawić, że temperatura na Ziemi – jednym pojeździe, jakim dysponujemy, przestanie rosnać. To inwestycja, której nie możemy dalej przekładać. Czyż nie jest to najważniejszy wydatek, jaki musimy teraz jako cała ludzkość przed sobą postawić? Zaczniemy się zachowywać jak odpowiedzialni rodzice.

**LUDWIKA TOMALA
NAUKA W POLSCE PAP**

było-by w atmosferze tak dużo, gdyby nie miliardy ludzi realizujące swoje potrzeby i zachcianki – nieraz rozbuchane do granic możliwości.

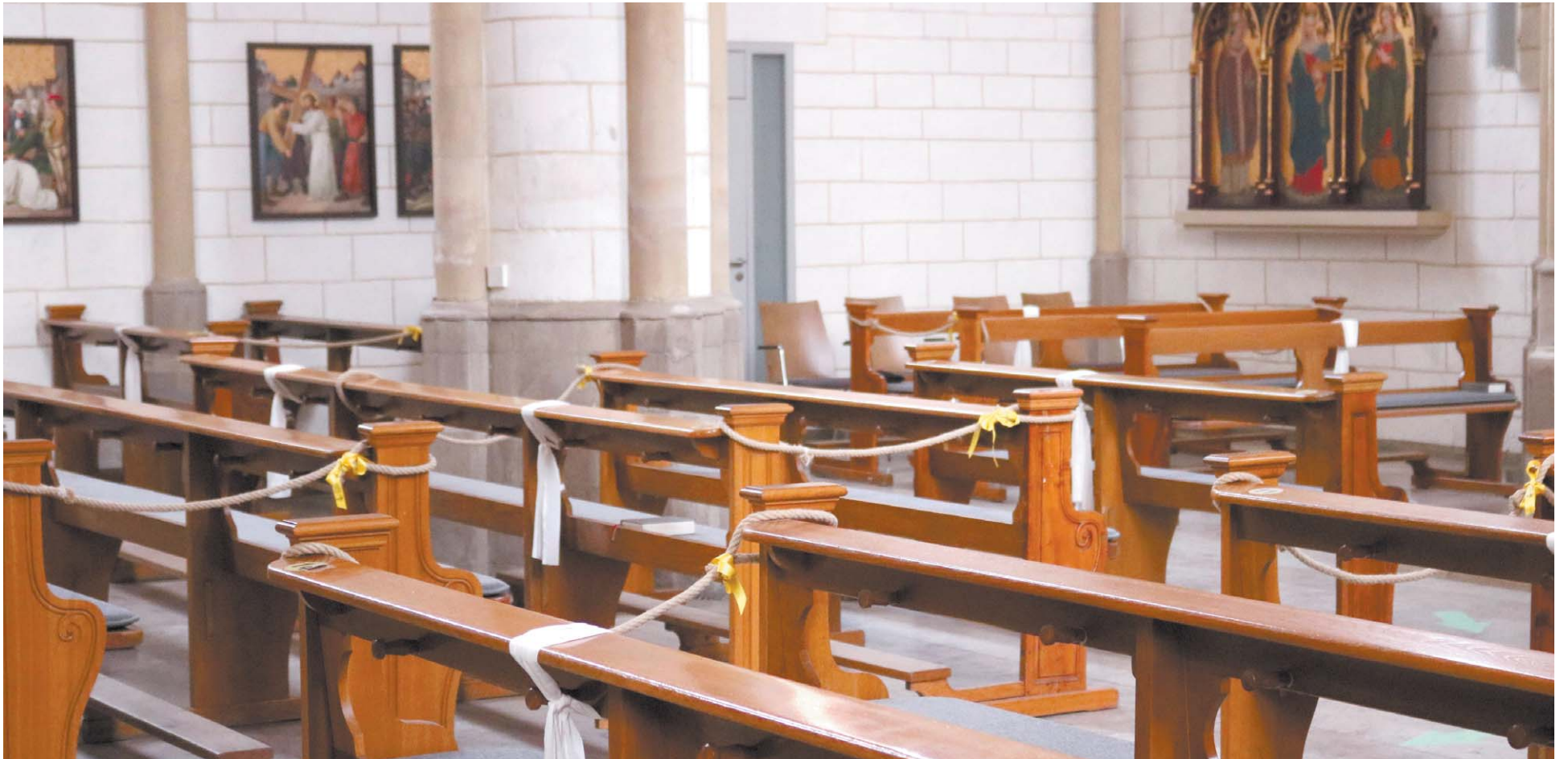
Złudne różnice w odpowiedzialności

O ile w przypadku rodzica, który zostawił dziecko w samochodzie, problemem jest chwila nieuwagi, o tyle w przypadku globalnego ocieplenia mamy do czynienia z całymi dekadami nieuwagi. Przemykania oczu. Szukania wymówek: że dzieci sobie poradzą, że samochód nie jest taki gorący, że wcale się nie ogrzewa, że to nie nasza wina tylko wina polityków/korporacji/innych państw, że jesteśmy zbyt słabi, żeby temu przeciwdziałać. Gdyby zamiast na szukanie samousprawiedliwienia i przerzucanie się odpowiedzialnością przeznaczono tę

Ciekawe, że część ludzi traci taką ufność w prawa fizyki – i w sens podobnych apelów – gdy w grę zaczyna wchodzić większa skala wydarzeń: zarówno w przestrzeni, jak i w czasie.

Bo to, co się dzieje z Ziemią w wyniku efektu cieplarnianego, można w dużym uproszczeniu porównać do tego, co się dzieje w pozostawionym na słońcu samochodzie. Energia ze Słońca trafia na naszą planetę. Część z niej jest wypromieniowywana (np. światło odbija się w pewnym stopniu od jasnych powierzchni), ale część, która mogłaby uciec z Ziemi, zostaje w atmosferze na znacznie dłużej, niż było to w ostatnich tysiącach. Dzieje się tak za sprawą

Pandemia osłabiła religijność Polaków



Pandemia COVID-19 spowodowała nie tylko ogólne zmniejszenie intensywności praktyk religijnych wśród Polaków, ale też wyraźnie osłabiła ich subiektywne poczucie religijności. Dodatkowo przyspieszyła proces polaryzacji polskiej religijności. Badacze z Instytutu Nauk Socjologicznych i Pedagogiki SGGW przypominają, że pojawienie się wirusa SARS-CoV-2, a następnie pandemia COVID-19, spowodowały globalne zagrożenie dla zdrowia publicznego. W takich trudnych i niepokojących sytuacjach można się spodziewać, że ludzie będą szukać pocieszenia w religii. Jednocześnie nigdy wcześniej żyjący współcześnie ludzie nie byli świadkami tak poważnych zakłóceń praktyk religijnych. Na całym świecie, ze względu na regulacje dotyczące dystansu społecznego, wyznawcy różnych religii przestali móc praktykować w taki sposób, w jaki czynili to przed 2020 rokiem.

– Pomysł na to badanie pojawił się już na początku pandemii – opowiada dr Rafał Boguszewski. – Jednak wtedy interesowały nas postawy Polaków wobec nowo zaistniałej sytuacji w ogóle: pytaliśmy o ich zachowania, obawy, doświadczenia i opinie. Religijność była tylko jednym z elementów. Ponieważ jednak zauważyliśmy, że w tym właśnie zakresie zachodzą istotne zmiany, postanowiliśmy temat zgłębić, stąd też dwie najnowsze fale naszego badania w szerszym zakresie dotyczyły tej właśnie kwestii.

Badania, do których odwołuje się artykuł przeprowadzono na próbie około tysiąca respondentów w listopadzie 2020 r. oraz na podobnej liczbie w kwietniu 2021 r. Były to odpowiednio II i III fala pandemii. Dane zbierano w oparciu o ankiety internetowe.

Jak wyjaśnia dr Boguszewski, udział w badaniu wzięli wyznawcy różnych religii, jednak wiadomo, że ze względu na strukturę naszego społeczeństwa zdecydowaną większość stanowili katolicy. – Nie była to grupa dobierana pod względem wyznania; za to zależało nam, żeby jak najlepiej odzwierciedlała polską populację pod względem wieku, płci, wykształcenia, województwa i wielkości miejscowości zamieszkania.

Powiedz nam, jak praktykujesz

Naukowcy zapytali uczestników badania o przemiany ich religijności w związku z pandemią: u kogo ona spadła, u kogo się umocniła. Zebrane dane analizowano zarówno osobno dla obu fal badania, jak i łącznie, co dzięki większej liczbie odpowiedzi umożliwiło bardziej pogłębione analizy.

– Pytaliśmy m.in. o tradycyjne praktyki religijne realizowane przed pandemią oraz po jej wybuchu. Żeby jednak wykluczyć, że odejście od praktykowania jest wyłącznie konsekwencją lockdownu i ograniczonego dostępu do kościołów, zadaliśmy pytanie także o subiektywną ocenę własnego zaangażowania religijnego. Interesowało nas to, czy Po-

lacy zauważają jakąś zmianę w tym zakresie, czy po wybuchu pandemii poświęcają więcej czy mniej czasu na modlitwę własną, medytację oraz inne praktyki religijne – mówi dr Boguszewski.

Szybko okazało się, że widoczny jest pewien trend: w początkowym okresie pandemii przekonanie o wzroście własnej religijności było nieco większe, potem zaczęło spadać. – Na początku, gdy poczucie zagrożenia było duże, a ludzie nie wiedzieli, czego się spodziewać i czuli, że stoją w obliczu zagrożenia życia, bardziej kierowali się do Boga, co jest zgodne z wcześniejszymi ustaleniami, że część ludzi w religii szuka poczucia bezpieczeństwa. Natomiast potem, wraz z oswojeniem sytuacji, poczucie wzrostu zaangażowania religijnego zaczęło maleć – mówi naukowiec.

Regularny udział w instytucjonalnych praktykach religijnych w badanej grupie spadł podczas pandemii trzykrotnie – z 31,2 proc. przed czasami COVID-19 do 11,9 proc. w trakcie.

Liczba osób, które w ogóle nie chodziły do kościoła, wzrosła z 23,1 proc. do 57 proc. Między drugą a trzecią falą nastąpił niewielki powrót do regularnych praktyk (z 10,1 proc. do 14,1 proc.).

Msza online

Jeśli chodzi o subiektywną ocenę ilości czasu poświęconego na modlitwę, to su-

odwrót od religijności w czasie pandemii jest w naszym kraju dość wyraźny

FOT. PIXABAY

marycznie wyraźnie mniej osób zgłaszało wzrost (10,6 proc.) niż spadek (20,1 proc.) zaangażowania religijnego w pandemii, a zmienną, która miała najsilniejszy związek z tą sytuacją okazało się zaangażowanie religijne przed pandemią.

– Nasze badanie bardzo wyraźnie uwidoczniło, że wzrost zaangażowania religijnego nastąpił szczególnie wśród tych, którzy już przed pandemią cechowali się ponadprzeciętną religijnością mierzoną uczestnictwem w praktykach. Natomiast osoby okazjonalnie praktykujące zaczęły w pandemii zupełnie porzucić obrzędową religijność. Myślimy, że pandemia, nakaz dystansu społecznego, ograniczenia dotyczące zgromadzeń, a w konsekwencji osłabienie kontroli społecznej, stały się dla nich usprawiedliwieniem dla zaprzestania praktyk” – wyjaśnia dr Boguszewski.

Badacze pytali także o uczestnictwo w praktykach religijnych online oraz za pośrednictwem radia i telewizji. Formy te okazały się atrakcyjne szczególnie dla tych, którzy już wcześniej byli bardziej religijni. – Stały się one raczej uzupełnieniem tradycyjnych praktyk religijnych niż alternatywą dla nich, bo osoby praktykujące w pandemii za pośrednictwem mediów, nierzadko nadal także regularnie cho-

dziły do kościoła. Natomiast Polacy, którzy przed pandemią praktykowali sporadycznie lub wcale, nie byli też zainteresowani religijnością online” – podkreśla naukowiec.

Wśród innych zmian, które miały istotny statystycznie wpływ na wzmocnienie lub osłabienie religijności, dr Boguszewski wymienia wiek (wzrosła religijność osób starszych, spadła młodszych) oraz liczbę dzieci w gospodarstwie domowym. Okazało się, że im więcej dzieci, tym silniejszy spadek religijności. – Jest to jednak dość logiczne: z powodu zamknięcia szkół i przedszkoli dzieci musiały zostać w domach, przez co ich rodzice mieli więcej obowiązków, a mniej czasu na inne aktywności, w tym praktyki religijne.

Ostatnią zmienną wpływającą na badaną kwestię było zadowolenie z życia: osoby bardziej zadowolone ze swojego życia częściej deklarowały wzrost religijności w pandemii. – To bardzo ciekawe odkrycie, które jednak wymaga bardziej pogłębionych analiz i szczegółowej weryfikacji kierunku zależności w tej hipotezie – mówi autor badania.

Naukowiec podkreśla, że omawiane badania ujawniły wzrost polaryzacji religijności w społeczeństwie podczas pandemii. Zresztą do takich samych wniosków prowadzą inne badania, w tym m.in. systematycznie realizowane przez CBOS.

Wpływ zakazu aborcji i afer pedofilskich

Zdaniem rozmówcy istotna będzie kolejna

fala pomiaru – w kontekście całkowitego poluzowania pandemicznych obostrzeń. – Pokaże nam ona, jak sytuacja zmieniła się po pandemii. Mamy jednak silne podstawy, aby podejrzewać, że trend odchodzenia społeczeństwa od religijności nie tylko się nie odwraca, ale wręcz nasila, co zresztą sugerują wyniki przytoczonych wyżej badań CBOS – zaznacza dr Boguszewski.

Na zakończenie naukowiec dodaje, że kluczowe będzie dopytanie o bezpośrednie powody spadku religijności. Pandemia zbiegła się bowiem w czasie z innymi wydarzeniami, które mogły przyczynić się do odchodzenia ludzi od Kościoła katolickiego. – Dotąd o to nie pytaliśmy, jednak można przypuszczać, że takie kwestie jak zaostrożenie prawa aborcyjnego oraz kolejne afery związane z przedstawicielami Kościoła mogły nawet bardziej znacząco wpłynąć na zniechęcenie ludzi do religii, w tym zwłaszcza młodych obywateli naszego kraju, niż sama pandemia – tłumaczy badacz z SGGW.

– Podsumowując: odwrót od religijności w czasie pandemii jest w naszym kraju dość wyraźny. Tylko osoby najbardziej zaangażowane, które wcześniej częściej niż pozostali uczestniczyły w obrzędach religijnych, umocniły się w swojej religijności. Pozostała część społeczeństwa, zwłaszcza młodsza, wyraźnie ograniczyła swoje zaangażowanie religijne – mówi.

PAP – NAUKA W POLSCE, KATARZYNA CZECHOWICZ

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE

że w dniu 06.07.2022r. **zamieszczono** na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy **wykaz nieruchomości, stanowiących własność gminy Miasto Puławy, zabudowanych budynkami wielorodzinnymi, w których lokale mieszkalne przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze bezprzetargowej** na rzecz najemców - **Sienkiewicza 15/46, Kusocińskiego 5A/5.**

in107

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) Starosta Krasnostawski

ZAWIADAMIA

że w dniu 04.07.2022r. na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnystaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie została wydana decyzja Nr:AB.6740.165.2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

**„Rozbudowa drogi powiatowej Nr 3147 L
Wółka Orłowska-Kalinówka-Skierbieszów
od km 5+080 do km 9+010 dł. 3,930 km”.**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w jednostce ewidencyjnej 060604_5 Izbica-obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0015 Stryjów oraz obręb ewidencyjny 0011 Orłów Murowany Kolonia.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna 060604_5 Izbica- obszar wiejski, 0011 Orłów Murowany Kolonia:
działka nr: 349;
-jednostka ewidencyjna 060604_5 Izbica-obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0015 Stryjów:
działka nr: 35/6, 975/1;

II. Działki dzielone pod inwestycję:

-jednostka ewidencyjna 060604_5 Izbica-obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0015 Stryjów:
działka nr 45 wg projektu podziału na działki nr **45/1**, 45/2,
działka nr 46 wg projektu podziału na działki nr **46/1**, 46/2,
działka nr 64 wg projektu podziału na działki nr **64/1**, 64/2,
działka nr 65 wg projektu podziału na działki nr **65/1**, 65/2,
działka nr 66 wg projektu podziału na działki nr **66/1**, 66/2,
działka nr 68 wg projektu podziału na działki nr **68/1**, 68/2,
działka nr 69 wg projektu podziału na działki nr **69/1**, 69/2,
działka nr 70 wg projektu podziału na działki nr **70/1**, 70/2,
działka nr 71 wg projektu podziału na działki nr **71/1**, 71/2,
działka nr 72 wg projektu podziału na działki nr **72/1**, 72/2,
działka nr 73 wg projektu podziału na działki nr **73/1**, 73/2,
działka nr 75 wg projektu podziału na działki nr **75/1**, 75/2,
działka nr 76 wg projektu podziału na działki nr **76/1**, 76/2,
działka nr 90 wg projektu podziału na działki nr **90/1**, 90/2,
działka nr 92 wg projektu podziału na działki nr **92/1**, 92/2,
działka nr 93 wg projektu podziału na działki nr **93/1**, 93/2,
działka nr 94 wg projektu podziału na działki nr **94/1**, 94/2,
działka nr 95 wg projektu podziału na działki nr **95/1**, 95/2
działka nr 96 wg projektu podziału na działki nr **96/1**, 96/2,,
działka nr 99 wg projektu podziału na działki nr **99/1**, 99/2,
działka nr 100 wg projektu podziału na działki nr **100/1**, 100/2,
działka nr 101 wg projektu podziału na działki nr **101/1**, 101/2,
działka nr 102 wg projektu podziału na działki nr **102/1**, 102/2,
działka nr 103 wg projektu podziału na działki nr **103/1**, 103/2,
działka nr 107 wg projektu podziału na działki nr **107/1**, 107/2,
działka nr 108 wg projektu podziału na działki nr **108/1**, 108/2,
działka nr 110 wg projektu podziału na działki nr **110/1**, 110/2,
działka nr 111 wg projektu podziału na działki nr **111/1**, 111/2,
działka nr 112 wg projektu podziału na działki nr **112/1**, 112/2,
działka nr 113 wg projektu podziału na działki nr **113/1**, 113/2,
działka nr 114 wg projektu podziału na działki nr **114/1**, 114/2,
działka nr 115 wg projektu podziału na działki nr **115/1**, 115/2,
działka nr 116 wg projektu podziału na działki nr **116/1**, 116/2,
działka nr 118 wg projektu podziału na działki nr **118/1**, 118/2,
działka nr 119 wg projektu podziału na działki nr **119/1**, 119/2
działka nr 120 wg projektu podziału na działki nr **120/1**, 120/2,,
działka nr 121 wg projektu podziału na działki nr **121/1**, 121/2,
działka nr 122 wg projektu podziału na działki nr **122/1**, 122/2,
działka nr 170 wg projektu podziału na działki nr **170/1**, 170/2,
działka nr 171 wg projektu podziału na działki nr **171/1**, 171/2,
działka nr 296 wg projektu podziału na działki nr **296/1**, 296/2,
działka nr 973/4 wg projektu podziału na działki nr **973/5**, 973/6,

III. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

-jednostka ewidencyjna 060604_5 Izbica- obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0015 Stryjów:
działka nr 2, 23, 37, 47, 81, **119/2**, 140, 162,167, **171/2**, 179, 182, 184, 186/1, 599/2.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: wycinka drzew, roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, usunięcie kolizji z sieciami uzbrojenia terenu, odwodnienie, wykonanie konstrukcji nawierzchni jezdni, wykonanie poboczy, wykonanie zjazdów, wprowadzenie stałej organizacji ruchu, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw, tel. 082 576-72-86. Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, Urzędu Miasta i Gminy Izbica oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Miasta i Gminy Izbica.

in105

OBWIESZCZENIE

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Roberta Butryna zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości :

1. Prawa własności nieruchomości w skład której wchodzi działki gruntu numer:

123/2, 289,290/1,292/1,608,796/1,1258,1268/2,1348/1,1405,1408/1,1351 oraz 1340/2 objętych księgą wieczystą LU1P/00036505/6 o łącznej powierzchni 3,8661ha za łączną cenę nie niższą niż 178 000,00 złotych. **Nieruchomość położona jest w miejscowości Bobowiska gmina Markuszów**

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. Zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) Starosta Krasnostawski

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych praw z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczenia korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 29 lipca 2022r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 524/21”of”. Otwarcia ofert dokona syndyk. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

in108

O G Ł O S Z E N I E

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

BURMISTRZ BEŁŻYC

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że w dniu 07 lipca 2022 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń, zostały wywieszone na okres 21 dni (od 07 lipca 2022 r. do 28 lipca 2022 r.) wykazy niżej wymienionych nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Bełżyce, przeznaczonych do sprzedaży:

- 1) Działka nr 199/2 położona w obrębie 21 Zalesie – sprzedaż w drodze bezprzetargowej.
- 2) Działka nr 458/2 położona w obrębie 1 Bełżyce Rolne – sprzedaż w drodze przetargu.

in106

BIZNES I FINANSE

SZYBKA pożyczka do 1000zł, dojeżdżamy do klienta! Tel. 787 136 507.

083422L01-A

HANDEL

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów

Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal zaprasza : LUBLIN ul.Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

081822L01-A

SPRZEDAM pilnie suche

deski sosnowe czwórki, całówki, krokwie i kantówka. Cena do uzgodnienia. Tel. 881 458 188.

088622L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

081422L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA–

Krynica Morska – 8 dni od **949 zł/os.**, Stegna – 8 dni od **849 zł/os.**
tel:534244044.
www.wczasy-senior.pl

062822L01-A

USŁUGI

zamów swoje ogłoszenie drobne
tel. 81 46 26 820

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

078022L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

085522L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01-A

Biurowy Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ 697 770 393

b0028



MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

☑ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz

sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 697 770 393

☑ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz

sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 697 770 393

b0031

ROK ZAŁOŻENIA 1958

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA

www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Zaskoczenie w Ergo Arenie

SIATKÓWKA

W pierwszym meczu podczas trzeciego turnieju Ligi Narodów w Gdańsku Polska przegrała z Iranem 2:3

Spotkanie było debiutem przed polską publicznością nowego selekcjonera reprezentacji Polski Nikoli Grbicia. Biało-Czerwoni przystępowali do rywalizacji z pozycji wicelidera, w tabeli prowadzili mistrzowie olimpijscy Francuzi. Widać było, że starcie z Iranem nie będzie należeć do łatwych i przyjemnych. Historia pokazuje, że z tym rywalem naszej reprezentacji zawsze grało się trudno. Tak też było w Ergo Arenie. Po wygranej w pierwszej partii, w dwóch kolejnych górą byli rywale, którzy do końca rozgrywek grupowych walczyli o wejście do najlepszej ósemki. Iran był bliski wygranej 3:1 w setach, ale w czwartej odsłonie prowadząc 23:21 nie wykorzystał szansy. Prawdziwe wejście smoka zaliczył Tomasz Fornal. Przyjmujący Jastrzębskiego Węgla posłał dwa asy serwisowe i wyciągnął wynik na 24:23. W końcówce grano na przewagi, wygrali Polacy 27:25. Niestety, w tie-breaku Irańczycy zmietli Biało-Czerwonych. Było już 2:12. Ostatecznie zakończyło się na 7:15. W czwartek, o godzinie 20, Polska zagra z Chinami. Transmisja w Polsat Sport i TVP 2. (GROM)

Polska – Iran 2:3 (25:21, 23:25, 22:25, 27:25, 7:15)

Polska: Marcin Janusz, Bartosz Bednorz, Aleksander Śliwka, Bartosz Kurek, Mateusz Bieniek, Jakub Kochanowski, Paweł Zatorski (libero) oraz Jan Firlej, Łukasz Kaczmarek, Kamil Semeniuk, Karol Kłos, Karol Butryn, Tomasz Fornal, Jakub Popiwczak (libero).

Inne wyniki: USA – Niemcy 3:1
● Kanada – Argentyna 1:3
● Bułgaria – Włochy 0:3 ● Iran – Polska 3:2 ● Brazylia – Niemcy 3:1 ● Japonia – Australia 3:1.

Wystarczył im rok

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Ubiegłoroczny IV-ligowiec wiosną wywalczył awans do ligi okręgowej. Mowa o Victorii Żmudź

Kibice w Żmudzi doskonale pamiętają ubiegły rok. Wiosną musieli bowiem przełknąć gorzką pigułkę. Mimo że ich drużyna zajęła wysokie miejsce w grupie mistrzowskiej, za Tomasziem Tomaszów Lubelski i Świdniczką Świdnik Duży, wycofała się z rozgrywek. Powód? Kwestie finansowe. Klub od wielu lat wspierał Wiesław Kasprzycki, właściciel firmy EUROSPAW. To dzięki jego pomocy Victoria przebyła drogą z klasy A do IV ligi. Na tym poziomie rozgrywek spędziła dziewięć lat. Najlepszym wynikiem było miejsce na najniższym stopniu podium w sezonie 2020/2021. Główny sponsor zmuszony został do zmniejszenia wsparcia finansowego klubu, sama gmina też nie była w stanie podjąć się w całości tego wyzwania. Stąd brak zgłoszenia do IV ligi. Pierwotnie Victoria miała grać w lidze okręgowej. – Spóźniliśmy się jednak o sześć dni ze zgłoszeniem na ten poziom rozgrywek. LZPN przesunął nas do klasy A – wspomina szkoleniowiec Victorii Piotr Moliński.

Pod okiem trenera Molińskiego, który od 22 lat jest związany z klubem ze Żmudzi, drużyna w klasie A wygrała 15 spotkań, jedno zremisowała, w dwóch zeszła do szatni w roli pokonanego. Co ciekawe, remis 1:1 zanotowała w spotkaniu wyjazdowym z Płanowicami Kamień, zaś dwóch porażek doznała przed własną publicznością. Lepsze od Victorii na jej boisku okazały się wicemistrz klasy A GKS Łopiennik (0:3) i Vitrum wola Uhruska (1:2). Najwyższe zwycięstwa na własnym boisku triumfa-



Po roku występów w klasie A Victoria Żmudź wywalczyła awans do ligi okręgowej

FOT. VICTORIA ŻMUDŹ

tor w chełmskiej klasie A odniósł nad: MKS Siedliska (5:0), Wojsławią Wojsławice (5:1), Płanowicami Kamień (7:0), Hutnikiem Ruda-Huta i Astrą Leśniowice (po 7:1), Saweną Sawin (10:0) oraz Zrywem Gorzków (15:1). Natomiast w spotkaniach wyjazdowych triumfował 5:1 z Vitrum, 7:0 z Saweną, 8:0 z MKS Siedliska, 11:0 z Zrywem i w ostatniej kolejce 12:2 z Astrą. Awans do ligi okręgowej zespół ze Żmudzi wywalczył na kolejkę przed końcem rozgrywek, kiedy u siebie ograł Płanowice 7:0. Na

finiszu podopieczni Piotra Molińskiego uzyskali cztery punkty przewagi nad drugim GKS Łopiennik. – Szkoda, że nasz rywal z Łopiennika nie będzie grał w lidze okręgowej, bo na to zasługuje. Klasa A to nie był nasz poziom sportowy. Mimo że po IV lidze wielu zawodników od nas odeszło, i tak mieliśmy dobry zespół. Były mecze, w których już w pierwszej akcji, po trzech, czterech podaniach, strzelałmy gola. Szybko zdobyte bramki „zabijały” spotkanie. Mamy niezły zespół. Przed nowym sezonem, tym razem

już w lidze okręgowej, chcemy jeszcze wzmocnić drużynę. Z wypożyczenia do Granicy Dorohusk wraca nasz wychowanek obrońca Przemysław Pieczykolan. Zgłosił się do nas kolejny wychowanek pomocnik Dawid Brzozowski, który ostatnio grał w Astrze Leśniowice. Na razie żaden z piłkarzy, którzy wywalczyli awans, nie zamierza opuścić zespołu – tłumaczy Moliński.

Przygotowania do nowego sezonu Victoria rozpocznie 11 lipca. W planach są gry kontrolne: z LKS Wodnik

Uścimów (23 lipca), Unią Rejowiec (30 lipca), Orłem Srebrzyszcze (6 sierpnia) i Chelmianką II Chełm (10 sierpnia). Jakże cele beniaminek stawia sobie przed nowymi rozgrywkami? – Chcemy przede wszystkim utrzymać naszą szkołę piłkarską, w której mamy już kilku ciekawych wychowanków. W niedalekiej przyszłości będziemy już ich wprowadzać do pierwszego zespołu. Mierzmy w miejsce w środku tabeli. Nie chcemy wiosną martwić się o utrzymanie – zapowiada opiekun Victorii. (GROM)

Padł rekord frekwencji



PIŁKA NOŻNA Na terenie Parku Avia rozegrany został turniej Beach Soccer Świdnik Cup. Końcowy triumf świętowała drużyna KS Marmota

Tegoroczna edycja zgromadziła na starcie 10 drużyn. Zespoły rywalizowały w dwóch grupach eliminacyjnych. Do finału awansowali mistrzowie każdej: KS Marmota i Nadbużańskie Dzbany. Po zaciętej i wyrównanej walce był remis 1:1. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był konkurs rzutów karnych. W nim lepsi okazali się futboliści Marmoty wygrywając 2:1.

Wszystkie drużyny uczestniczące w zawodach otrzymały puchary. Zawodnicy trzech najlepszych zespołów pamiątkowe złote, srebrne i brązowe medale. Natomiast statuetkami zostali uhonorowani najlepszy strzelec, bramkarz i piłkarz turnieju. Dodatkowo organizatorzy nagrodzili pucharami najlepszych zawodników w poszczególnych drużynach. Trofea sportowe ufundowali i zawody swoim honorowym patronatem objęli: starosta świdnicki Łukasz Reszka, burmistrz Świdnika Waldemar Jakson i prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. Part-



Zwycięzca Beach Soccer Świdnik Cup KS Marmota

FOT. MANUFATURA FUTBOLU

nerem wydarzenia był Park Avia. Trzeci rok z rzędu organizatorem cieszącego się coraz większą popularnością przedsięwzięcia było stowarzyszenie Manufaktura Futbolu w Świdniku. Podczas uroczystości podsumowania i zakończenia turnieju sportowe trofea uczestnikom

wręczał wicestarosta świdnicki Bartłomiej Pejo.

(GROM)

WYNIKI ELIMINACJI:

Grupa A: Creatio Team – Neo.Net 1:1 ● Bonanza Knights – KS Marmota 1:4 ● Neo.Net – Bonanza Kni-

ghts 3:5 ● MTS Akapelka – Creatio Team 3:0 ● Bonanza Knights – MTS Akapelka 4:0 ● KS Marmota – Neo.Net 1:2 ● MTS Akapelka – KS Marmota 0:1 ● Creatio Team – Bonanza Knights 1:2 ● KS Marmota – Creatio Team 6:0 ● Neo.Net – MTS Akapelka 2:4.

Grupa B: Solidarność PZL Świdnik – Browarnicy FC 2:3 ● Nadbużańskie Dzbany – Koneserzy Piachu 2:1 ● Browarnicy FC – Nadbużańskie Dzbany 0:1 ● AzoVigors – Solidarność PZL Świdnik 1:2 ● Nadbużańskie Dzbany – AzoVigors 7:1 ● Koneserzy Piachu – Browarnicy FC 2:1 ● AzoVigors – Koneserzy Piachu 1:3 ● Solidarność PZL Świdnik – Nadbużańskie Dzbany 0:2 ● Koneserzy Piachu – Solidarność PZL Świdnik 2:2 ● Browarnicy FC – AzoVigors 0:1.

Mecz o 9. miejsce: Creatio Team – Browarnicy FC 3:1 ● **mecz o 7. miejsce:** Neo.Net – AzoVigors 3:2 ● **mecz o 5. miejsce:** MTS Akapelka – Solidarność PZL 3:1 ● **mecz o 3. miejsce:** Bonanza Knights – Koneserzy Piachu 3:1 ● **final:** KS Mar-

mota – Nadbużańskie Dzbany 1:1, rzuty karne 2:1.

KS Marmota: Marcin Kufrejski, Krzysztof Wójcik, Michał Niedzielski, Bartłomiej Barwiak, Marcin Wojtaszek, Dawid Piorun, Konrad Tarkowski, Michał Drozd. **Kierownik drużyny:** Adrian Mańko.

WYRÓŻNIENIA INDYWIDUALNE:

Najlepszy strzelec: Paweł Mazur (Nadbużańskie Dzbany) – 7 bramek ● **najlepszy bramkarz:** Marcin Kufrejski (KS Marmota) ● **najlepszy piłkarz:** Kamil Błaszczak (Bonanza Knights). **Najlepsi zawodnicy w poszczególnych drużynach:** **Browarnicy FC:** Michał Rodak ● **Creatio Team:** Tomasz Kulisz ● **AzoVigors:** Damian Zajączkowski ● **Neo.Net:** Dawid Kurkiewicz ● **Solidarność PZL Świdnik:** Damian Jarosz ● **MTS Akapelka:** Adrian Mikusek ● **Koneserzy Piachu:** Arkadiusz Szulc ● **Bonanza Knights:** Maciej Krukowski ● **Nadbużańskie Dzbany:** Michał Siatka ● **KS Marmota:** Bartłomiej Barwiak.

Najpierw Pogoń, potem Lechia

PIŁKA NOŻNA Po starciu Lecha Poznań z Karabachem Ağdam walkę w europejskich pucharach rozpocznie Pogoń Szczecin i Lechia Gdańsk. Dziś oba te kluby zagrają w pierwszej rundzie eliminacji do Ligi Konferencji. Jako pierwsi w czwartkowy wieczór na boisko wybiegną „Portowcy”, którzy o godzinie 18 w Szczecinie podejmować będą KR Reykjavík. Starcie z Islandczykami będzie debiutem następcy Kosty Runjaicia – Jensa Gustafssona. Co dla nowego szkoleniowca ekipy ze Szczecina najważniejsze, latem klubu nie opuścił żaden kluczowy zawodnik, choć pojawiają się oferty m.in. dla Dante Stipicy czy Kamila Grosickiego. Długo kibice musieli za to czekać na wzmocnienia. Jednak we wtorek ogłoszono, że Portowcy pozyskali szwedzkiego napastnika – Pontusa Almqvista. – Obiekty i otoczenie jest na najwyższym poziomie. Bardzo podoba mi się stadion. Nie mogę się doczekać, by na nim zagrać – powiedział nowy snajper Dumi Pomorza, cytowany przez klubowy portal. – W tym sezonie chciałbym się rozwijać najmocniej jak mogę. Trenować ciężko i pokazywać się na boisku. Pokazać szybkość, strzelać gole i asystować. Chcę pomagać drużynie jak tylko potrafię – dodał szwedzki napastnik Pogoni. Mecz ekipy ze Szczecina z KR Reykjavík będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport i w Internecie pod adresem sport.tvp.pl

Po zakończeniu spotkania w Szczecinie kibice będą mieli okazję obejrzeć w akcji Lechię Gdańsk. Czwarty zespół minionej sezonu PKO BP Ekstraklasy o 20.15 zmierzy się u siebie z Akademią Pandew z Macedonii Północnej. To spotkanie również obejrzymy w TVP Sport i na sport.tvp.pl (B5)

RAKÓW ZACZNIE PÓŹNIEJ

Ostatnim przedstawicielem PKO BP Ekstraklasy na arenie międzynarodowej jest Raków Częstochowa. Wicemistrzowie Polski również walczyć będą o fazę grupową Ligi Konferencji, ale rozpoczną zmagania od drugiej rundy eliminacji. Rywalem zespołu trenera Marka Papszuna 21 lipca będzie FK Astana. Tym samym Raków grę w europejskich pucharach rozpocznie już po starcie rodzimych rozgrywek.

Lotto (05.07)

2, 14, 20, 34, 38, 40.

Lotto Plus (05.07)

8, 9, 10, 39, 46, 49.

Mini Lotto (05.07)

14, 15, 17, 30, 37.

Ekstra Pensja (05.07)

8, 19, 28, 34, 35, 2.

Ekstra Premia (05.07)

10, 11, 16, 32, 34, 3.

Multi Multi (05.07) 21.50

3, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 25, 40, 47, 48, 53, 56, 65, 66, 67, 73, 76, 79, Plus 80.

Multi Multi (06.07) 14

9, 13, 14, 16, 19, 25, 26, 27, 29, 32, 33, 35, 46, 53, 56, 63, 66, 76, 80, Plus 52.

Kaskada (05.07) 21.50

1, 4, 5, 6, 8, 12, 14, 16, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (06.07) 14

3, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 15, 16, 17, 20, 21

Super Szansa (05.07) 21.50

0, 4, 6, 1, 0, 1, 6.

Super Szansa (06.07) 14

0, 4, 6, 2, 6, 5, 5.

Sięgnęli po doświadczenie

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna dokonał kolejnego wzmocnienia sięgając po doświadczonego pomocnika. W sobotę zespół trenera Marcina Prasola zagra ostatni mecz kontrolny przed startem rozgrywek



Łukasz Grzeszczyk został nowym zawodnikiem Górnika Łęczna

GORNIK.LECZNA.PL

Spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy poinformował, że jego nowym zawodnikiem został Łukasz Grzeszczyk. 34-letni pomocnik związał się z klubem z Łęcznej rocznym kontraktem z opcją przedłużenia do 30 czerwca 2024 roku.

Grzeszczyk urodził się 29 lipca 1987 roku więc jest to bardzo doświadczony zawodnik. Większość swojej kariery spędził na pierwszoligowych boiskach, choć w swoim piłkarskim CV ma też siedem meczów na poziomie ekstraklasy. Grzeszczyk w przeszłości reprezentował takie kluby jak Widzew Łódź, Warta Poznań, Wisła Płock, Sandecja Nowy Sącz czy GKS Bełchatów. Natomiast przez ostatnie siedem lat związany był z GKS Tychy. W sezonie 2021/2022 wystąpił w 31 meczach, zdobywając przy tym pięć bramek. Jednak po jego zakończeniu wygasająca umowa z tyską drużyną nie została przedłużona.

Grzeszczyk to piąty zawodnik, który latem zasilił zielono-czarnych. Wcześniej do pierwszoligowca trafili: Marcin Biernat, Jakub Kwiatkowski, Patryk Pierzak i Ukrainiec Wiktor Lykhovydko.

Po powrocie z krótkiego zgrupowania w Kielcach podopieczni trenera Marci-

na Prasola trenowali na własnych obiektach. Natomiast w sobotę piłkarze z Łęcznej zagrają ostatni w letnim

okresie przygotowawczym mecz kontrolny. Ich rywalem o godzinie 15 będzie drugoligowy Motor Lublin.

Klub zaprasza jednak swoich kibiców, aby tego dnia zdecydowanie wcześniej pojawili się w okolicach stadionu.

A to dlatego, że wspólnie ze swoim głównym sponsorem – Lubelskim Węgłem Bogdanka – pierwszoligowiec przygotował dodatkowe atrakcje w postaci piłkarskiego pikniku.

Impreza rozpocznie się o godzinie 12 na placu za trybuną C, a wstęp na nią będzie bezpłatny. Dla najmłodszych fanów zielono-czarnych zostanie przygotowane boisko do gry w piłkę, tory przeszkód, gry i zabawy z nagrodami a także tzw. „dmuchańce”. Starsi kibice będą mogli z kolei skorzystać za to z między innymi z punktów gastronomicznych i zobaczyć prezentacje nowych strojów drużyny na nadchodzący sezon. Przypomnijmy, że przez ostatnie kilka lat drużyna występowała w strojach niemieckiego producenta JAKO, ale teraz współpraca dobiegła końca.

Pierwszy mecz w Fortuna I Lidze Górnik rozegra 17 lipca o godzinie 15 w Niepołomicach z tamtejszą Puszczą, a w drugiej kolejce zmierzy się u siebie 24 lipca (godz. 15) z Sandecją Nowy Sącz. Departament Rozgrywek Krajowych PZPN wyznaczył także terminy rozegrania meczów trzeciej kolejki Fortuna I Ligi. Wyjazdowe spotkanie Górnika ze Stalą Rzeszów zaplanowano na niedzielę 31 lipca o godzinie 15.

BARTOSZ SURMAN

Wygrany debiut nowego trenera

PIŁKA NOŻNA Lech Poznań rozpoczął walkę o piłkarską Ligę Mistrzów od zwycięstwa. W rozegranym w Poznaniu meczu pierwszej rundy eliminacji „Kolejorz” pokonał 1:0 azerski Karabach Ağdam i przed rewanżem jest nieco bliżej awansu do kolejnej fazy

Od samego początku spotkania przewagę zaczęli osiągać goście, którzy zdecydowanie dłużej utrzymywali się przy piłce. Drużyna Karabachu często gościła pod polem karnym Lecha, ale kiedy już dochodziła do strzeleckich okazji nie potrafiła ich wykorzystać. Natomiast pierwszy wypad drużyny z Poznania pod pole karne rywali zakończył się golem. W 41. minucie po dograniu Joao Amarala Joel Pereira posłał płaskie dośrodkowanie z prawej strony boiska. W polu karnym świetnie odnalazł się Mikael Ishak, który pewnie skierował futbolówkę do bramki rywala.

Tuż po rozpoczęciu drugiej części gry goście mogli wyrównać. Po prostej stracie w środku pola Ishaka futbolówka trafiła do znajdującego się w polu karnym Ibrahima Wadjia. Napastnik Karabachu oddał mocny strzał na bramkę Lecha, ale



Lech Poznań udanie rozpoczął walkę o fazę grupową Ligi Mistrzów

PIOTR MICHAŁSKI

ostatecznie Rudko z małymi problemami zdołał zastrzymać to uderzenie. W 67. minucie „Kolejarz” miał znakomitą okazję do podwyższenia prowadzenia. Adriel Ba Loua posłał podanie do Filipa Szymczaka, który pobiegł w stronę pola

karnego i oddał strzał na bramkę gości. Piłka odbita przez bramkarza z Azerbejdżanu trafiła pod nogi Skórasia, który ostatecznie niecelnie podał do Ishaka i akcja zakończyła się niepowodzeniem. Natomiast w końcówce spotkania Le-

chowi udało się utrzymać rywala z daleka od własnej bramki i uniknąć wyrównującego trafienia.

– Byłem bardzo podekscytowany przed, a także w trakcie spotkania. To było wspaniałe widowisko, jeśli chodzi o zawodników i kibiców. Było widać, jak wszystkim zależało na zwycięstwie, to była wspólna praca. Zagraliśmy bardziej cofnięci, ale to walka o europejskie puchary i rządzi się innymi prawami. Rywale w pierwszej połowie mieli więcej piłki przy nodze, my staraliśmy się przeszkadzać i szukaliśmy swoich przestrzeni za obrońcami – ocenił mecz John van den Brom, trener Lecha. – Strzelony gol dał nam więcej pewności siebie. Ważne było dla mnie, by wygrać pierwszy mecz w nowym klubie, ale teraz myślimy o kolejnym spotkaniu i pracujemy już nad rewanżem – dodał holenderski szkoleniowiec.

Rewanżowe starcie zostanie rozegrane 12 lipca o godzinie 18 w Baku. Zwycięzca tego dwumeczu w II rundzie eliminacji do Ligi Mistrzów zmierzy się ze szwajcarskim FC Zurich, a przegrany w II rundzie eliminacji Ligi Konferencji Europy zagra z przegranym z dwumeczu SK Slovan Bratysława (Słowacja) – Dinamo Batumi (Gruzja).

BS

Lech Poznań — Karabach

Ağdam 1:0 (1:0)

Bramka: Ishak (41)

Lech: Rudko — Pereira, Satka, Milić, Rebocho — Skóras, Karlstroem, Murawski (83 Czerwiński), Velde (63 Ba Loua) — Amaral (63 Szymczak) — Ishak (80 Kwekweskiri).

Karabach: Mahammadalijew — Vesović, Miedwediew, Medina, Cafarkulijew (82 Bajramow) — Garajew, Almeida (62 Janković) — Kady (83 Owusu), Andrade (62 Ozobić), Zoubir — Wadji (62 Szejdajew).

Żółte kartki: Karlstroem, Szymczak — Richard, Leandro Andrade.

Sędziował: Jose Luis Munuera Montero (Hiszpania).

Widzów: 25 188.

Szybkie rozstanie z Górnikiem

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Zofia Giętkowska odchodzi z Górnika Łęczna. Pomocniczka rozwiązała umowę z wicemistrzyniami Polski za porozumieniem stron

Przygoda młodej piłkarzki z ekipą Górnika trwała tylko sezon i zakończyła się na zaledwie 12 spotkaniach. W większości wypadków zaczynała mecze jako rezerwowa i pojawiała się na murawie dopiero po przerwie. W trakcie swojego pobytu w ekipie Roberta Makarewicza Giętkowska zdobyła jedną bramkę. Miało to miejsce w trakcie październikowej rywalizacji z Medyką Polomarket Konin, kiedy w doliczonym czasie gry ustaliła wynik na 5:3 dla Górnika.

Oslabień w drużynie z Łęcznej jest znacznie więcej. Umowy z klubem nie przedłużyła Chinonyerem Macleans. Karierę sportową zakończyła Natasza Górnicka, a zawiesiła ją Jolanta Siwińska. Niestety, ale równie długa jest lista kontuzjowanych zawodniczek. Najbliżej powrotu na boisko jest Dominika Dereń. Ona pauzuje od października, kiedy podczas wspomnianego już meczu z Medyką zerwała więzadło krzyżowe przednie. – Jestem pozytywnie nastawiona. Niestety nie miałam za bardzo wakacji, bo cały czas musiałam utrzymywać rytm treningowy. Minimum dwa razy w tygodniu pracowałam na siłowni, a do tego dochodziły treningi biegowe. Cieszę się, że rehabilitacja dobiega już końca i nie mogę się



Robert Makarewicz w nowym sezonie będzie dysponował nieco innym składem niż w ostatnich rozgrywkach

MACIEJ KACZANOWSKI

Teraz czuję się już jednak lepiej. Niedawno miałam wizytę u lekarza i wszystko wygląda dobrze, na pewno lepiej niż po moim pierwszym takim urazie. Zakładałam sobie, że do gry powinnam wrócić po siedmiu – dziewięciu miesiącach, jeśli oczywiście nie będzie żadnych komplikacji – wyjaśnia klubowym mediom Agata Guściora. – Niestety nadal jestem w trakcie rehabilitacji, ale bardzo intensywnie pracuję nad powrotem. Chciałabym pomóc zespołowi w kolejnym sezonie – mówi klubowym mediom Aleksandra Posiewka.

Górnik wznowi treningi 11 lipca. Na pierwszych zajęciach powinny pojawić się w komplecie nowe zawodniczki. Są nimi Inez Sikora, Julia Piętakiewicz, Jagoda Cyranek, Sandra Urbańczyk, Klaudia Fabová i Kinga Bużan. Przez większość okresu przygotowawczego łączniani będą pracować na własnych obiektach. Wyjątkiem będzie tygodniowy obóz w Moragu.

KAMIL KOZIOL

doczekać powrotu do pracy z drużyną – mówi klubowym mediom Dominika Dereń.

Dużo dłuższa przerwa czeka natomiast pozostałe zawodniczki z urazami – Agatę Guściorę,

Marcjanę Zawadzką i Aleksandrę Posiewkę. – Najgorszy był dla mnie pierwszy tydzień po operacji.

Kolejna porażka młodzieży

U24 EKSTRALIGA Młodzież Motoru Lublin nie miała szans w wyjazdowym starciu z Agromix Polcopper Unią Leszno. We wtorek żółto-biało-niebiescy przegrali aż 33:57, a w dwumeczu 70:110

W pierwszym biegu tego spotkania padł remis 3:3. Triumfował Hubert Jabłoński z Unii, a za nim do mety przyjechali Antti Vuolas i Fraser Bowes. Na tym jednak dobre wiadomości dla lubelskich kibiców się kończą. Gospodarze pewnie budowali swoją przewagę i po pierwszej serii startów prowadzili już 16:8.

Przed każdą kolejną przeprawą różnica pomiędzy obiema drużynami była już dwucyfrowa – po siódmej gonitwie było 29:13, po dziesiątej 38:22, a po trzynastej 48:30. Ostatecznie zmagania zakończyły się przekonującym zwycięstwem Unii 57:33.

Goście z Lublina mieli tylko kilka solidnych momentów. Do tych możemy zaliczyć te wyścigi, w których udało im się zre-

misować (takich biegów było w sumie cztery) oraz te, w których byli lepsi od rywali (dwa razy wygrali w stosunku 4:2).

Liderem lubelskiego zespołu był Fin Antti Vuolas, który zdobył 11 punktów. Po stronie miejscowych najlepiej wypadł Australijczyk Keynan Rew, który uzbierał 14 „oczek”. (KYKU)

Agromix Polcopper Unia Leszno – Motor Lublin 57:33 (110:70)

Motor: 1. Fraser Bowes 3+1 (1*,u,1,1,d), 2. Silas Hoegh 9+1 (1*,2,3,3,0), 3. Antti Vuolas 11 (2,2,2,3,2), 4. Jakub Valković 1+1 (0,0,1*,0), 5. Mateusz Tudziez 7 (2,1,2,1,1), 6. Jan Rachubik 2 (1,1,0), 7. Wiktor Firmuga 0 (u,-,0), 8. Jan Młynarski 0 (0).

Unia: 9. Hubert Jabłoński 11+1 (3,3,2,2*,1), 10. James Pearson 5+1 (3,2*,0,0,-), 11. Maurice Brown 3+1 (0,1,1,1*) 12. Damian Ratajczak 12 (0,3,3,3,3), 13. Keynan Rew 14 (3,3,3,2,3), 14. Antoni Mencil 4+2 (2*,2*,0), 15. Maksym Borowiak 8+1 (3,1,2,2*).



WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

Drugie ogniwo potwierdzone

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Emilia Kośla zostaje w Pszczółce Polski Cukier AZS UMCS Lublin na trzeci sezon – poinformował w środę akademicki klub. Nie jest to w żadnym razie zaskoczenie, bo koszykarka była związana dwuletnią umową

Podpisała ją w 2021 roku i jako jedyna z drużyny nie musiała się martwić o to, kto będzie jej pracodawcą w nadchodzących rozgrywkach.

Dla 21-latkę będzie to już trzeci sezon w zielono-białych barwach. Pokazała się z dobrej strony jako zawodniczka, która lubi dynamiczną koszykówkę, potrafi zagrać indywidualnie, wejść pod kosz, ale musi jeszcze popracować nad rzutami z półdystansu i dystansu.

Ostatnio w Energa Basket Lidze Kobiet rozegrała 25 meczów, z czego 11 w pierwszej „piątce”. Notowała średnio 5.2 punktu, co było lepszym wynikiem niż jeszcze



WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

sezon wcześniej (4.2 punktu). Co ważniejsze, grała też regularnie w EuroCup – w 11 spotkaniach zapisywała średnio przy swoim nazwisku 4.5 punktu.

Sezon 2021/22 był dla niej o tyle kłopotliwy, że kilka razy musiała pauzować z powodu kontuzji lub choroby. – To było dość problematyczne, bo kiedy byłam już w treningu i zaczynałam grać lepiej, to coś takiego mi się przytrafiało. Trzeba to zaakceptować, bo i tak nic nie mogłam z tym zrobić – mówiła nam Emilia Kośla po zdobyciu przez klub wicemistrzostwa Polski.

W składzie „Pszczółek” ma być w sumie 12 zawodniczek, z czego pięć zagranicznych. Jest już coraz

mniej niewiadomych. Z naszych informacji wynika, że w klubie, poza Emilią Kośłą, pozostaną: Amerykanka Natasha Mack, Serbka Aleksandra Stanacev, Olga Trzeciak, Wiktoria Duchnowska i Aleksandra Kuczyńska. Do tej grupy dołącza: już ogłoszona Nia Clouden z USA, powracająca do Polski Magdalena Ziętara i młoda Anna Wińkowska.

Trener Krzysztof Szewczyk ma już opracowany ramowy plan przygotowań. 25 sierpnia w Lublinie mają spotkać się Polki, 1 września mają dołączyć do nich Europejki, a termin przyjazdu Amerek jest uzależniony od daty rozpoczęcia EBLK.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

KARTKA Z KALENDARZA

1901

urodził się Vittorio De Sica, włoski reżyser filmowy

1919

rozpoczęto sprzedaż pierwszego modelu Citroëna - Type A

1928

amerykańska firma Plymouth zaprezentowała swój pierwszy samochód

1940

urodził się Ringo Starr, brytyjski perkusista, członek zespołu The Beatles

1953

założono japońskie przedsiębiorstwo motoryzacyjne Subaru

1962

odbył się II Konkurs Sopot Festival

1974

w finale rozgrywanych w RFN piłkarskich Mistrzostw Świata, gospodarze pokonali Holandię 2:1

1977

premiera filmu „Szpieg, który mnie kochał” w reżyserii Lewisa Gilberta. To dziesiąty oficjalny film o przygodach Jamesa Bonda. W roli tytułowej wystąpił po raz trzeci Roger Moore

2000

uruchomiono kanał telewizyjny MTV Polska

2007

odbyła się seria koncertów charytatywnych „Live Earth”

1:2

takim wynikiem 7 lipca 1957 roku zakończył się w Rio de Janeiro mecz Brazylii-Argentyna. W drużynie narodowej Brazylii zadebiutował wówczas Pele strzelając gola

God of War Ragnarök z oficjalną datą premiery

GRAMY Sony Interactive Entertainment zdradziło oficjalną datę premiery God of War Ragnarök. Gra zadebiutuje już 9 listopada na konsolach PlayStation 4 i PlayStation 5.

To przygodowa gra akcji będąca piątą częścią bardzo popularnej serii God of War. Jak zawsze wcielimy się w Kratosa, który ze swoim synem Arteusem treusem trafi w sam środek walki między nordyckimi bogami i olbrzymami.

Przedprzedaż najnowszego dzieła studia Santa Monica rozpocznie się 15 lipca. **(RAD)**



FOT. SONY INTERACTIVE ENTERTAINMENT

Not actual gameplay

Będą kuli w Wojciechowie

WYDARZENIE Ponad 30 mistrzów kowalstwa z całej Polski i z zagranicy odwiedzi w dniach 8-10 lipca Wojciechów, podczas 19. już edycji Ogólnopolskich Spotkań Kowali, tradycyjnie będących zwieńczeniem warsztatów organizowanych w tym roku od 28 czerwca

Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie już po raz 19. zorganizuje Ogólnopolskie Spotkania Kowali, które w tym roku zainauguruje sympozjum poświęcone tradycyjnemu kowalstwu użytkowemu i artystycznemu. W trakcie sympozjum zostaną poruszone takie tematy, jak stosowanie tradycyjnych motywów kowalskich w nowoczesnych realizacjach czy zapomniane rzemiosło metalowe, jakim jest kotlarstwo.

Najlepsi kowale z kraju i zagranicy w sobotę rozpoczną rywalizację w Konkursie Kowalstwa Artystycznego. Rzemieślnicy przedstawiać będą dwie prace: jedną wykonaną wcześniej we własnej kuźni, a drugą wykutą na miejscu. Dla widzów będzie to okazja podpatrzyć mistrzów przy pracy, a kowale będą stosować tradycyjne techniki oraz regionalne wzory. Konkurs od godziny 10 do 18.

Składające się ze specjalistów w dziedzinie kowalstwa jury oceni powstałe prace



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

i wyłoni laureatów Nagrody Kowali Polskich. Przyznane zostaną także Nagrody Publiczności.

W międzyczasie na scenie odbywać się będą koncerty.

Od godz. 14 będzie można obejrzeć występy zespołów folklorystycznych oraz grup Hopryna, F21 czy CamaSutra. Późnym wieczorem, po zakończonych atrakcjach

kowalskich, odbędzie się jeszcze dyskoteka. Do tańca uczestników porwie DJ Pedro Electro.

W niedzielę organizatorzy zapraszają o 11.30

na mszę świętą w intencji kowali. Po liturgii uczestnicy przejdą w uroczystym korowodzie z kościoła na plac przy Wieży Ariańskiej, gdzie o godz. 13.30 rozpocznie się koncert Orkiestry Dętej OSP w Wojciechowie. Po południu również pokazy kucia oraz tradycyjnego wykonywania naczyń z miedzi i mosiądzu w wykonaniu mistrzów.

Ponadto do późnych godzin wieczornych na scenie występować będą kolejni artyści, m.in. Mariusz Kalaga & Trio, Kalina Folk i NieOkiem-Znani.

Na finał, o godzinie 20, Nocne kucie, a tuż po nim koncert zespołu After Party.

Podczas Ogólnopolskich Spotkań Kowali w Wojciechowie nie zabraknie również atrakcji dla dzieci i całych rodzin. Działac będzie też kiermasz wyrobów kowalskich oraz sztuki ludowej.

Ogólnopolskie Spotkania Kowali odbędą się na placu przy Wieży Ariańskiej w Wojciechowie.

DAD

Lublin Jazz Festiwal

MUZYKA Koncerty zagranicznych gwiazd, lubelskie premiery, konkurs młodych talentów, wystawy i coś dla miłośników kulinariów. Tak zapowiada się 13. Lublin Jazz Festiwal

Długo wyczekiwana, pierwsza po pandemii przerwie, edycja popularnego lubelskiego festiwalu rozpocznie się 11 lipca, a zakończy w niedzielę, 17 lipca. Codziennie będzie można liczyć na solidną dawkę dobrej muzyki z pogranicza jazzu, ale nie zabraknie też dodatkowych atrakcji.

Na scenie w Wirydarzu Centrum Kultury pojawiają się

wybitni artyści z kraju i z zagranicy. Jedną z gwiazd festiwalu będzie legenda rodzimej sceny: Stanisław Soyka, który w Lublinie wystąpi w kwartecie już 14 lipca o 20.

Niewątpliwą gratką będzie również występ jednego z najbardziej uznanych amerykańskich saksofonistów czyli Steve'a Colemana. Artysta wraz z zespołem Five Elements zagra 16 lipca o 20.30.

Nie zabraknie także innych zagranicznych akcen-

tów, żeby przywołać choćby eklektyczną grupę DZ'OB z Ukrainy, która łączy tradycję muzyki klasycznej ze współczesną elektroniką, czy duet perkusyjno-basowy Hamid Drake i William Parker.

Scenę z polskimi i zagranicznymi gwiazdami dzielić będą artyści lokalni. Na inaugurację festiwalu, 11 lipca o 20 koncert zespołu Testudo. Formacja powstała w 2020 roku w Lublinie i gra muzykę łączącą elektronikę, folklor

i free-jazz. Lubelskim akcentem będzie również zaplanowany na 12 lipca o godz. 20 koncert grupy Ronnie N prezentującej autorskie utwory oraz covery.

Środa, 13 lipca, to konkurs talentów JAZZiNSPIRACJE, w którym biorą udział młodzi artyści. Nagrodą w rywalizacji jest możliwość nagrania debiutanckiego albumu. Ten wydała właśnie ubiegłoroczna laureatka Aga Gruczek. Premiera jej płyty zatytuło-

wanej „Awakening” 14 lipca o godz. 19.

Koncertom towarzyszyć będą dodatkowe wydarzenia m.in.: jam session, wystawa plakatów festiwalowych oraz muzyczno-gastronomiczne spotkania Jazz dobry!

Bilety i karnety całonocne dostępne online oraz w kasie Centrum Kultury w Lublinie. Szczegółowy program festiwalu można znaleźć na stronie internetowej Centrum Kultury.

DAD